Nr. 81. Niedziela, 10 Kwietnia 1898 Rok 88.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

(Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę **zamiejscową** upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej tajnemu radcy i prezydentowi wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Aleksandrowi Mniszek-Tchorznickiemu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł i charakter prezydenta senatu radcę Trybunału administracyjnego dr. Adama barona Budwińskiego prezydentem senatu *ad personam.*

Obwieszczenie.

Pisemne egzamina dojrzałości rozpoczną się we wszystkich szkołach średnich galicyjskich dnia 9 maja 1898.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się:

A. W gimnazyach.

1) w Bochni dnia 11 czerwca,
2) w Brodach dnia 13 czerwca,
3) w Brzeżanach dnia 20 czerwca,
4) w Bąkowicach pod Chyrowem d. 25 maja,
5) w Drohobyczu dnia 21 czerwca,
6) w Jarosławiu dnia 31 maja,
7) w Jaśle dnia 13 czerwca,
8) w Kołomyi dnia 31 maja,
9) św. Anny w Krakowie dnia 6 czerwca,
10) św. Jacka w Krakowie dnia 31 maja,
11) w III. w Krakowie dnia 31 maja,
12) akademickiem we Lwowie dnia 2 lipca,
13) II. we Lwowie dnia 20 czerwca,
14) III. we Lwowie dnia 23 maja,
15) IV. we Lwowie dnia 10 czerwca,
16) V. we Lwowie dnia 20 czerwca,
17) w Nowym Sączu dnia 25 czerwca,
18) I. w Przemyślu dnia 7 czerwca,
19) II. w Przemyślu dnia 15 czerwca,
20) w Rzeszowie dnia 4 czerwca,
21) w Samborze dnia 24 czerwca,
22) w Sanoku dnia 4 lipca,
23) w Stanisławowie dnia 9 lipca,
24) w Stryju dnia 4 lipca,
25) w Tarnopolu dnia 23 czerwca,
26) w Tarnowie dnia 16 czerwca,
27) w Wadowicach dnia 8 czerwca,
28) w Złoczowie dnia 16 czerwca.

B. W szkołach realnych.

1) w Krakowie dnia 1 czerwca,
2) we Lwowie dnia 17 czerwca,
3) w Stanisławowie dnia 1 lipca,
4) w Tarnowie dnia 12 lipca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Kraków, 9 kwietnia.

Mowa posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego,

wygłoszona w dyskusyi nad programowem oświadczeniem Pana Prezesa gabinetu opiewa:

(Dokończenie).

Aby dać teraz jaskrawe świadectwo zamiłowaniu wielce szanownego pana pos. Daszyńskiego w prawdzie, niech posłuży co następuje: Zajmował się posłem sejmowym i członkiem Izby wyższej hr. Stanisławem Tarnowskim i przytoczył tu słowa przezeń wypowiedziane. Nie mam niestety protokołu stenograficznego z sejmu pod ręką, zresztą jest on spisany po polsku, a więc nie na wieleby się przydał; oddam jednak słowa jego wiernie. Wystąpił on w sejmie z Le Playa teoryą familijnego prawa głosowania, a więc z teoryą bardzo demokratyczną, którą nieco złagodził, i powiedział: Polityczne prawo wyborcze powinien posiadać każdy, kto stale zajmuje się jakiembądź zatrudnieniem, kto nie waha się między tem a owem zatrudnieniem. Każdy, czy profesor, czy rzemieślnik, czy wyrobnik, powinien mieć polityczne prawo głosowania, byleby tylko stale zajmował się swoją rzeczą, nie zaś ten, kto dziś jest dziennikarzem, jutro aktorem, a po tygodniu znowu czem innem i zatrudnienie swe dla tego tylko zmienia, by prowadzić agitacye polityczne. A jakże pos. Daszyński przekręcił to wbrew wszelkiemu sensowi i rozsądkowi! Ponieważ hr. Tarnowski sam przez całe życie był publicystą, redaktorem pism, przeto żadną miarą nie mógł występować przeciwko redaktorom jako ludziom niższego rzędu.

Nie jestem urzędnikiem i nie wiem, co się stało w Przemyślu i w innych miejscowościach, które wymienił pos. Daszyński. Nie mogę też autorytatywnie odpowiedzieć na skargi, które wygłosił na urzędników zatrudnionych przy wyborach. Ale, panowie, jak Koło polskie jeden z poprzednich Rządów wezwało, aby zbadał sprawę jak najgruntowniej, by nie ostało się żadne podejrzenie, jakoby wytoczone tu oskarżenia były prawdziwe, tak i Rząd teraźniejszy wzywam, aby zbadał sprawę i odpowiedział, czy w oskarżeniach, które świeżo znowu wygłoszono, jest słówko prawdy. Wymaga tego interes Rządu, kraju i parlamentu. (*Huczne brawa* z ław polskich). Jedno atoli mogę powiedzieć: jest to szczególniejsze skrzywienie pojęć, że ci panowie, którzy ustawicznie chwytają się broni teroryzmu, przedstawiają wszelkie sposoby, którymi się chce odeprzeć teroryzm, jako zamach na wolność obywatelską. Z lewej strony Izby przyznano, że czeladnicy piekarscy w Krakowie bili kijami tych, którzy nie chcieli przystąpić

KAZIMIERZ TETMAJER.

SECESYA W WIEDNIU.

Może być, że urządzona przed kilku laty w Wiedniu wystawa secesyonistów monachijskich, wystawa, która zdobyła sobie ogromne uznanie, a zdrugiej strony znów odstraszający przykład ostatniej międzynarodowej wystawy berlińskiej, gdzie wśród tłumu najróżniejszej wartości obrazów błądzić trzeba było, jak w lesie: zachęciła „młody Wiedeń“ do urządzenia swojej specyalnej wystawy, a zarazem do ograniczenia się do stosunkowo niewielkiej liczby sal i dzieł. Secesyoniści wiedeńscy postanowili przedstawić publiczności „elitę“, jak się wyrażają, nowoczesnych obrazów. Mają oni zamiar wystawy takie, o niewielkiej, a wyborowej treści, powtarzać od czasu do czasu zauważając słusznie, iż wędrówki po labiryncie sal, zawieszonych obrazami bez braku, do tego tylko doprowadzają, że oko, znużone miernotą, traci wreszcie w ogóle wrażliwość i przestaje się interesować zarówno dobrem, jak złem. Podług statutów stowarzyszenia, jury stanowi powszechne zgromadzenie członków zwyczajnych, któremu i sami członkowie jury podpadają, a głównym celem i dążnością jest, aby tylko rzeczom najlepszym i najgodniejszym drzwi secesyi otworzyć.

Dalszem zadaniem stowarzyszenia było przedstawienie szerszej publice, pozostającej „w słodkiej niewiadomości“ (*in süsser Unkenntniss*) o potężnym ruchu sztuki zagranicą, obrazu tego ruchu, celem dania jej „nowej i wyższej miary do oceny dzieł krajowych“. Niepragną jednak austryaccy secesyoniści zapoznawać Wiednia z powszechną działalnością artystyczną za granicą; zaprosili tylko grupę oficerów, tych, którzy w najpierwszym stoją szeregu — (*blos die Officiere einer Truppe, welche in der allerersten Gefechtsreihe liegt*). Na tem miejscu trzeba wymienić, iż z polskich malarzów na zwyczajnych członków stowarzyszenia zaproszono pp. Axentowicza, Dębickiego Stanisława ze Lwowa, Fałata, Jacka Malczewskiego, Mehoffera, Stanisławskiego, Wacława Szymanowskiego z Paryża, Włodzimierza Tetmajera, Wyczółkowskiego i Wyspiańskiego. (Z tych Dębicki, Malczewski, Szymanowski i Tetmajer nic na obecną wystawę nie przysłali).

Dlaczego między członkami honorowymi nie ma żadnego Polaka: nie wiem. Obraz Chełmońskiego — Sojka — znajduje się na wystawie. Być może, że inni znakomici artyści, jak n. p. Pochwalski, należą do Künstlerhausu. Gierymski by tu być powinien. Zresztą niemożna się dobrze zoryentować w zaaranżowaniu wystawy, bo n. p. Böcklin nie jest w spisach nigdzie wymieniony, obrazy jego zaś wiszą na ścianach secesyi.

Lokal urządzony skromnie, ale ze smakiem i ładnie; sale widne, kilka zupełnie dużych, kwiaty w wazonach; sal na dole jest dwanaście, na górze, w chwili, kiedy to piszę, jeszcze nie skończono rozwieszać obrazów, zdaje mi się, w dwóch obszernych pokojach. Ruch na wystawie znaczny. Pierwszego dnia otwarcia (26 marca) ogromny szereg powozów stał przed gmachem, a wielu z zaproszonych było we frakach, wystawę bowiem otworzyć miał Monarcha, który, zapewne z powodu śmierci Najd. Arcyksiężniczki Natalii, nie przybył.

Kierunek wystawy określa się wyrażeniem secesyonistów, *eine Elite-Ausstellung specifisch moderner Kunstwerke.* Czy wystawa tej zapowiedzi bezwzględnie odpowiada? Sądzę, że nie. Ani wszystkie wystawione w secesyi obrazy, i w ogóle dzieła plastyczne, nie są „elitą“, ani nie wszystkie mają charakter nowoczesnej sztuki. Są na wystawie rzeczy słabe i są malowane metodą nietylko dawniejszą, ale nawet czasem dawno pogrzebaną; jednak w ogóle i w ogromnej przewadze Wiedeńczycy zgromadzili to, co zamierzyli: rzeczy dobre i nowe, niemówiąc o kilku, czy może nawet kilkunastu arcydziełach.

Gdyby mi ktoś kazał koniecznie powiedzieć, czem głównie odznacza się wystawa, którą nazwano „secesyą młodych“: powiedziałbym, zupełnie po dyletancku i jako z pierwszego szeregu laik, że w pomysłach egzotycznością i szukaniem nastroju, w wykonaniu fantazyą kolorytu. Jeżeli taki malarz, nazwany „modern“, maluje nagą kobietę, to nietylko dlatego, aby wymalować *den Mittelpunkt aller bildenden Kunst, den menschlichen Körper* — jak mówi sławny Max Klinger, ale aby wywołać „nastrój“ tą nagością, wrażenie jakiegoś skombinowanego sentymentu, jakiego niedaje n. p. studyum nagiej kobiety, choćby to była Wenus florencka. Nie będzie w tem jednak żadnej anekdoty, żadnego opowiadania. Malarz „modern“ nielubi anegdoty; podobnie, jak literatura najmłodsza pragnie otwierać najszersze horyzonty myśli przez uderzenie w pewne klawisze duszy ludzkiej, które wydają ton pobudzający do myślenia, do zamyślenia się, przeciwnie, jak literatura z epoki pozytywistycznej i popozytywistycznej, która wszystko omawia, domawia i wymawia: tak samo malarz najmłodszy, czy najnowocześniejszy maluje tak, aby się było zmuszonym wejść w jakąś głąb myśli i imaginacyi. Pejzaż malarza modern nie ma tyle na celu przedstawienia jakiego kawałka ziemi, czy wody, ile wywołanie jakiegoś specyalnego wrażenia, sentymentu i dlatego n. p. pejzaże Gersona, „opowiadające“ o Tatrach, są „stare“, a pejzaże Chełmońskiego, wywołujące nastrój, są nowe. Na tamte tylko się patrzy, te się odczuwa; tamte, po za obrazem się kończą, te rozszerzają się w nieskończoność. Dlaczego? Niewiem, ale tak jest. To jest różnica dusz artystów.

Si parva — a przynajmniej rzeczy mniejsze — *magnis componere licet,* to n. p. portrety Boznańskiej, która się kształci na modernistach europejskich, w zestawieniu z portretami Matejki, dadzą nam to wyobrażenie różnicy pojęć dawnych i nowych. Matejko kładł całą wagę na odtworzenie plastycznej, jeżeli tak można powiedzieć, duszy człowieka, jest on psychologiem a la Shakespeare, którego zresztą w wielu razach geniuszem przypomina; Boznańskiej portret jest obrazem spekulującym na wywołanie sentymentu, takiego a takiego wrażenia. Jej głowy mogłyby mieć tytuły: melancholia, zaduma i t. p. — portrety Matejki muszą być podpisane „rektor Szujski“, „hrabia Artur Potocki“ — inaczej musielibyśmy podpisać je „jegomość w gronostajach“, „człowiek w bogatym stroju polskim“ i t. d. W tym stylu jak Boznańskiej, widziałem na wystawie berlińskiej dwa arcydzieła, dwa portrety kobiece Lenbacha, nie portrety, ale dwa obrazy głów kobiecych.

Ja myślę, że secesyonistom wiedeńskim chodziło przedewszystkiem o techniczną doskonałość pędzla, kierunki bowiem, jakie oni zgromadzili w swoich kilkunastu salach, są najrozmaitsze. Cóż jest wspólnego między tryptykiem Puvis de Chavannes, przedstawiającym anegdotę o świętej Genowefie, morskiemi widziadłami Böcklina, wawelskim Chrystusem na krzyżu Wyczółkowskiego, damą na kanapie Amerykanina Johna Aleksandra, pejzażem alpejskim Segantiniego i twarzą Meduzy Brukselczyka Khnopffa? Chyba to jedno, że wszyscy ci malarze to są wielkie talenty, wielcy mistrze techniki.

Secesya wiedeńska też, sądząc z jej dzieła, starała się poprostu zgromadzić wszystko to, co się jej wydało najlepszem w ostatnich czasach, co nie jest kopią poprzednich epok, ale wytworem oryginalnego, bezpośrednio odczuwającego i odtwarzającego talentu, i niewątpliwie, gdyby Matejko żył i w tej chwili namalował Unię, obraz ten, historyczny i tylko historyczny, wisiałby między wizyami głów Khnopffa i szaleństwami rozhukanej fantazyi Böcklina. Wyra-

do strejku. Był to teroryzm, a gdyby policyant był wkroczył, aby teroryzmu nie dopuścić, powiedzianoby, że to gwałt i despotyzm. Burmistrza Jaklińskiego, posła sejmowego, podczas agitacyj wyborczych roku ubiegłego w jego lokalu urzędowym zaczepiono i ciężko obito. On i przyjaciel jego mieli rewolwery, ponieważ atoli na rodaków strzelać nie chcieli, więc wyszli z potrzeby z guzami, sińcami i pokrwawieni. (Pos. Okuniewski coś niezrozumiałego wykrzykuje). Niestety, nie zrozumiałem tego dowcipnego wykrzyku. Faktem jest, że niejakiego Popiela, komisarza wyborczego, podczas wyborów z piątej kuryi, w skutek agitacyj, które przeprowadzili wielcy przyjaciele zupełnej wolności, w najokrutniejszy sposób na śmierć zamęczono, formalnie na miazgę potłuczono. Jest to fakt wiadomy, że wyborców z tyłu krzyżami kredą znaczono, aby wiedzieć, czyje domy popodpalać za to, że nie głosowali tak, jak przywódcy chcieli, którzy już w Galicyi rozpoczęli dzieło burzenia dokonywane tu w parlamencie.

Panowie ci nie chcą prowizorycznych rozporządzeń na mocy §. 14go konstytucyi. Jest to kardynalna zasada świeżo z poczwarki wykłutego stronnictwa stanu — bo jako stronnictwo stanu przedstawił nam pos. Daszyński swoją frakcyę lewicy. Ja także nie jestem zwolennikiem §. 14go, ale — by użyć słów szan. pana pos. Mengera — skoro działy się i stały się w tej Izbie rzeczy, których nawet Hunnowie nie byliby dokazali, gdyby byli mieli troszeczkę tylko rozumnego przywódcę; skoro niepodobieństwem było w tej Izbie przemawiać; skoro stróż godności tej Izby, pan pos. Daszyński ze swoim zastępem podczas pewnego posiedzenia nocnego. wyspawszy się poprzednio, wszedł do Izby siadł na nie swoich ławach i przez pół godziny linią i pięściami bębniąc przeszkodził obradom; skoro prezydentowi dzwonek wyrwano i na prawdę parlament zniesiono; skoro tyle innych stało się rzeczy, którym my napróżno zapobiegaliśmy w tej myśli, aby nie zapanował §. 14ty, nie mogło nic innego nastąpić jak jego panowanie.

I dla tego stronnictwa prawicy po części zawiesiły swoje postulaty, i to sprawia, że jesteśmy tu znowu zebrani. Nie chcemy, żeby rządzono na mocy §. 14go; chcemy wolności konstytucyjnej równie w interesie ludu, jak Monarchii, jak Rządu. Kto zaś czyni wszystko, co tylko może unicestwić obrady parlamentu. lub przynajmniej uczynić je niepłodnemi, ten nie ma prawa powoływać się na nędzę ludności. Na najbogatsze kraje, nietylko na mój kraj biedny, spadnie katastrofa ekonomiczna, jeżeli tak dalej pójdzie; a wtedy dopiero otworzą się wyborcom oczy, dla jakichto podburzano ich celów. (*Huczne brawa* z ław polskich).

Ale, panowie, o czemś przypomnieć, o czemś dobrze pamiętać trzeba. Jakiś §. 14 jest w każdej konstytucyi, choćby nie pisany, a pisany §. 14 nic nie znaczy, gdy parlament obowiązki swe na seryo bierze, w takim razie nie bywa on wcale zastósowany, i traci zupełnie na wartości. Od parlamentu, od dojrzałości tych, którzy ludowi przodują i lud reprezentują, zawisło, czy jakiś §. 14, pisany lub niepisany, znajdzie zastósowanie; a niepisane paragr fy 14 są gorsze. Te niepisane paragrafy czternaste nazywają się: złamanie prawa z góry lub z dołu, rewolucya lub zamach stanu, *pronunciamiento* lub *rebellion army*. Chodzi tylko o to, żeby rozum, prawdziwy rozum zapanował, żeby zapanowało zaparcie się własnej próżności i żeby zrozumiano, że poseł powinien nie dobijać się mandatu tym sposobem, iżby coraz więcej podniecał namiętności ludu, lecz, żeby rzeczywiście spełnił obowiązki swe względem ludności. (*Huczne brawa* z ław polskich). Tylko w takim razie na nic będzie taki czy owaki §. 14. A powtarzam: to stronnictwo arystokratyczne — bo arystokratycznem jest to stronnictwo, które zmierza jedynie do zwierzchnictwa ludności niemieckiej — to stronnictwo arystokratyczne, które świadomie domaga się dla mniejszości większych praw i wyższego stanowiska, niżby je miała większość; to stronnictwo, które reprezentuje tylu bogatych i zamożnych ludzi, upominam, aby baczyło na to, że przy jego podszczuwaniu socyalistów i ciemnej ludności przeciwko „szlachcicom" i „feudałom" o nic łatwiej, jak o to, żeby ta nagonka zwróciła się później także przeciw fabrykantom i bankierom. (*Bardzo słusznie!* z prawicy). Tylko bez podszczuwania można przystąpić do reformy społecznej i zdziałać na prawdę to, coby mogło uleczyć choroby społeczeństwa. A zwracam tym panom uwagę i na to, że przeszkadzając tu wszystkiemu, czego koniecznie potrzeba, niekoniecznie dojdą do tego, żeby się stało, czego oni chcą

Nie myślę zapuszczać się w teoretyczną rozprawę o pożytku lub szkodzie z powszechnego prawa głosowania, które socyaliści prekonizują jako jedyne lekarstwo. Można bardzo wiele powiedzieć na obie strony, za i przeciw; ale zwrócę panom z opozycyi uwagę tylko na to, że byłoby rzeczą pożądaną, żeby wzięli do ręki statystykę, z której przekonaliby się, jak zamiary ich i postulaty spełniłyby się przy powszechnem prawie głosowania.

Panowie! My tutaj po prawej stronie Izby nie chcemy gwałtownego przewrotu. Powiedzieliśmy w programie naszym, że postulaty nasze przeprowadzić zamierzamy na drodze legalnej. Nie stworzyliśmy konstytucyi, ale chcemy, żeby ona na własnej, na konstytucyjnej zmieniła się drodze. Wyście panowie, stworzyli konstytucyę; ta konstytucya jest taka, że nadaje wam prawa największe, o jakich tylko pomyśleć mogliście, i jest wam największą znaczenia waszego rękojmią. Jest to — by użyć najłagodniejszego wyrazu — jest to lekkomyślność, że pracujecie tu, panowie, nad zburzeniem swojego dzieła. Cokolwiek potem stać się może, dla was tylko gorszem być może. Dlatego kończę w tym samym duchu i temi samemi słowy które wygłosił pan. prezes Koła polskiego JE. p. Jaworski: Składając wyznanie naszego stanowiska autonomistycznego, oświadczamy, że o ile oświadczenie wys. Rządu wychodzi rzeczywiście z godziwego mężów stanu punktu, który w tej chwili jest jedynie właściwy, t. j., że Rząd pragnie przywrócić parlament do życia i zaprowadzić taki stan rzeczy, przy jakim moglibyśmy pracować dla dobra Państwa i ludności, my ze wszystkich sił dopomagać mu myślimy. Kto tego dopuścić nie chce, musi wziąć na siebie odpowiedzialność za klęskę ekonomiczną i polityczną. (*Huczne brawa i rzęsiste oklaski* z ław polskich.)

Z Warszawy.

(Z bieżącej chwili).

Ponowny wyjazd ks. Imeretyńskiego do Petersburga wywołał liczne komentarze. A jednak wyjazd ten — jak piszą z Warszawy — tłómaczy się w prosty bardzo sposób. Obecnie bowiem rozpoczynają się w petersburskiej radzie państwa obrady nad rozmaitemi reformami, pomiędzy innemi i nad projektem samorządu miejskiego i wiejskiego dla Królestwa Polskiego. Rzecz jasna, że do narad tych powołano także najbliżej ostatecznie w tej sprawie zainteresowanego warszawskiego generał-gubernatora.

Utrzymuje się ciągle pogłoska o bliskiem jakoby ustąpieniu prezesa cenzury warszawskiej Jankulia i zajęciu jego miejsca przez petersburskiego cenzora Worszewa, który urzędując poprzednio przez dłuższy przeciąg czasu w Warszawie, zjednał sobie w tamtejszych kołach dziennikarskich pewną sympatyę.

Warsz. Dniew. otrzymał następujący telegram z Petersburga: „Najwyżej rozkazano utworzyć w Warszawie, pod przewodnictwem generał-gubernatora warszawskiego, komitet specyalny do urządzenia politechniki i nadać jej nazwę „warszawskiego instytutu politechnicznego cara Mikołaja II.-go."

Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż w projektowanych bibliotekach ludowych mają się znajdować nietylko „dziełka ludowe", lecz i powieści celniejszych pisarzy, z wyjątkiem romansów. Biblioteki mają być zakładane również w miasteczkach i osadach fabrycznych. Dla bibliotek t. zw. fabrycznych wybierane będą oprócz beletrystyki, dziełka fachowe. Spisem i wyborem dzieł do tych bibliotek zajmują się: jeden z urzędników do szczególnych poruczeń przy generał-gubernatorze i dwaj profesorowie języka polskiego.

Dopiero we czwartek zapadł wyrok w głównym procesie opoczyńskim, o którym pisaliśmy obszerniej. Sąd po całomiesięcznej rozprawie skazał naczelnika powiatu opoczyńskiego Jerzego Hermana na wydalenie ze służby, Feliksa Bijejko, lekarza powiatowego, po pozbawieniu szczególnych praw, na zamieszkanie przez lat 12 w gub tobolskiej. Ze względu jednak na nienaganną poprzednio służbę Izba postanowiła przedstawić Bijejkę do łaski monarszej z prośbą o zamianę kary na usunięcie ze służby. Jana Sojdę, burmistrza Opoczna, po pozbawieniu szczególnych praw, na zamknięcie w rotach aresztanckich przez 8 miesięcy, przyczem Izba postanowiła przedstawić go do łaski monarszej z prośbą o zamianę kary na usunięcie ze służby.

Innych oskarżonych skazano bądź na krótsze więzienie i wydalenie ze służby, bądź na wyrażenie im nagany.

Z Francyi.

(Wznowienie procesu Zoli. — Sprawa Dreyfus-Esterhazy. — Zamknięcie parlamentu i akcya wyborcza).

Paryż otrzymał na święta sensacyjną wiadomość, mianowicie zapowiedź drugiej edycyi procesu Zoli!

Pierwszy paryski sąd wojenny pod prezydencyą generała Luxera został zwołany wczoraj na godzinę 9 rano, celem zadecydowania, czy należy wnieść ponownie skargę przeciwko Zoli. Ponieważ jeden z sędziów, którzy uwolnili Esterhazego, przeniesiony został na prowincyę, przeto tylko sześciu sędziów miało wziąć udział w naradzie, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd wojskowy, postanowił zażądać od prokuratoryi wytoczenia Zoli skargi, do której sąd cały przyłączy się jako strona prywatna. Dalej wypowiedział ten sąd życzenie, aby minister wojny poczynił u kanclerza legii honorowej odpowiednie kroki, by Zola został wykreślony z listy osób ozdobionych legią honorową. Skarga przeciw Zoli musi być natychmiast wniesiona, gdyż już w przyszły wtorek następuje przedawnienie. Na wczorajszej radzie ministrów zastanawiano się nad ewentualnościami, które powstać mogą wskutek wytoczenia Zoli ponownej skargi. Zolę, który bawi obecnie w swej wiejskiej posiadłości Meudon, obrońca jego Labori zawiadomił telegraficznie o postanowieniu sądu wojennego.

Nie ustają dalsze rewelacye w sprawie Dreyfus-Esterhazy rozpoczęte przez *Siècle*. Dziennik ten ogłasza znowu sprawozdanie o rozmowie, którą miał hrabia Casella, niedopuszczony jako świadek w procesie Zoli, z włoskim *attaché* Panizzardim i Schwarzkoppenem. Obydwaj w całej pełni potwierdzają szczegóły, zawarte w liście, publikowanym w *Siècle*. Mianowicie oświadczyć miał Schwarzkoppen, że Dreyfus jest — według jego przekonania — niewinny i żałował, że nikt z rodziny Dreyfusa nie zgłosił się do niego

---

żenie „Elite-Ausstellung specifisch moderner Kunstwerke" nie odnosi się widocznie do jakiegoś specyalnego najnowszego kierunku w sztuce, ale do wszystkich współczesnych najlepszych malarzów, tych, którzy chcieli się z secesyonistami połączyć, bo poza nazwiskami wymienionymi w spisie katalogu secesyi istnieje jeszcze przecież cały szereg pierwszorzędnych współczesnych artystów, że z naszych polskich wymienię tylko Brandta, Aleksandra Gierymskiego i obu Kossaków.

Nie szło też tu o to, co kto maluje, ale jak kto maluje i obok najnowszych symbolistów i wizyonerów, znaleźli się pejzażyści, malarze rodzajowi, portreciści, malarze studyów, malarze anegdot, nastrojowcy, autorzy widoków architektonicznych i t. d. — nie ma tylko historycznych w ścisłem tego słowa znaczeniu, t. j. przedstawiających sceny z historyi, i religijnych, dwie bowiem święte Genowefy, Puvis de Chavannes i Juliusza Wengela (Francuz), oraz kazanie Chrystusa nad morzem, Uhdego, nie mogą być uważane za obrazy religijne w przyjętem powszechnie znaczeniu tego wyrazu. Pejzaż, portret i kobieta jest główną treścią secesyi

Gdybyśmy mieli zacząć szczegółowsze sprawozdanie od pierwszych firm, musielibyśmy się wahać między Puvis de Chavannes a Böcklinem. Böcklina obraz jednak jest stary, przysłany tu przez regenta z pinakoteki Monachijskiej, znany powszechnie i jako jedno z kapitalniejszych dzieł mistrza, opisywany niejednokrotnie; współzawodnik jego w chwale, pierwszy obecnie malarz francuski, Puvis de Chavannes, tak się przedstawia:

Ogromny tryptyk, szesnastometrowy, rysowany, gdyż mistrz nie zdążył go jeszcze pomalować *Ardente dans sa foi et sa charité Genièveve que les plus grands périls n'ont pu détourner de sa tâche, ravitaille Paris assiegé et menacé de la famine.* Taki jest napis pod tryptykiem i taka jest treść obrazu. Sta Genowefa przywozi mrącej z głodu ludności Paryża żywność, którą rozdają między łaknących. Lewą część tryptyku — patrząc od widza — zajmuje procesya, gdzie wśród tłumu odznacza się człowiek z dzwonkiem i kobieta, zdaje się, omdlewająca z głodu u dołu obrazu; środek przedstawia świętą, która przywiozła na łodzi worki z mąką do rozdania; na froncie leży czaszka końska, robiąca ogromne wrażenie; na prawo obrazu rozchwytują chleb kobiety i mężczyzni, żołnierz w kasku zamierza się kijem na półnagiego człowieka z nożem w ręku, stara kobieta wyciąga wychudłe ręce po bochenek chleba na ziemi. Nie znam legendy i niedobrze obraz rozumiem, oprócz zasadniczej treści. Wyobrazić sobie mogę, że malowany zyska ogromnie, zwłaszcza, że Puvis de Chavannes jest genialnym, niesłychanie wykwintnym i subtelnym kolorystą. Widzę, że figury zarysowane są przepysznie, pełne charakteru i traktowane po mistrzowsku; widzę, że kompozycya jest prosta, jasna, zupełnie wspaniała; jednak nie widzę, aby obraz ten interesował i wątpię, aby interesował kiedy nawet najwietniej ukolorowany. Wydaje mi się suchym, mimo całej dramatyczności, i akademickim.

Inny sławny Francuz, Dagnan-Bouveret, dał nieduży obraz, przedstawiający starca, który boso z gromnicą idzie przez pole, a tytuł tego „Po przebaczenie". Po jakie? Tego nam nic nie tłómaczy. Zgadzam się, że wymalowana dobrze krowa ma swoją zupełną racyę w sztuce i zobaczywszy taką krowę o nic się nie będę więcej pytał; ale jeżeli obraz ma cokolwiek w sobie „literatury", to już muszę go chcieć zrozumieć. Starca Dagnan-Bouvereta nie rozumiem i choć to ma być majstersztyk techniki malarskiej, z mego literackiego stanowiska nie mogę się nim zachwycać.

Trzeci nakoniec wielki Francuz, rzeźbiarz Rodin, przysłał gipsowe szkice, parę bronzów i parę marmurów. Wspaniałe są szkice do pomnika Wiktora Hugo, zwłaszcza głowa młodej kobiety imponująca i duchem i formą. Kilka postaci kobiecych jest ledwo zaczętych; jedna nadnaturalnej wielkości, naga, w dziwnem, zuchwałem zgięciu, inna leży plecyma ku górze. Są to pierwsze rzuty genialnego artysty.

Jest symbol, pod tytułem „Grzech", wyobrażony w grupie mężczyzny, wydzierającego się z lubieżnych uścisków kobiety; jest cudny mały marmur „Przyjaciółki", których nagie, młode ciała zdają się ciepłe i miękkie; jest zupełnie nadzwyczajny bronzowy satyr z nimfą, rzecz tak zuchwała w kompozycyi, że przypomina rozuzdanie, jakie się widuje na freskach pompejańskich. Naturalnie, że tylko człowiek tak sławny, jak Rodin, mógł mieć odwagę wystawiać szkice; pokój, w którym je ustawiono, sprawia wrażenie atelier rzeźbiarza. Ale to ma swój urok; nie mogę powiedzieć, żeby wszystko było jednakowo piękne, wrażenie jednak ogólne jest silne, głównie w skutek niezwykłości i śmiałości pomysłów. U nas by takiego Rodina zakrakano w imię zdawkowej etyki i dzięki dosyć ogólnemu kierunkowi kroczenia pod sztandarem „Familienblattów". Ale w szerokiej Europie jest inaczej.

Człowiekiem, który nadzwyczajnie na siebie zwraca uwagę jest Brukselczyk Fernand Khnopff. Jest to zarazem malarz i rzeźbiarz, jak wielu zresztą ze współczesnego „renesansu", ma zaś w sobie coś tak dziwnie niepospolitego, że wprost zdumiewa. Pokrewny on mi się wydaje Maksowi Klingerewi i Franciszkowi Stuckowi kierunkiem symbolistycznym; jego „Pieszczota" n. p. przedstawiająca ogromną panterę z głową kobiecą, tulącą twarz do twarzy półnagiego młodzieńca, subtelnością wykonania przypomina Klingera, pomysłem „Sfinksa" Stucka. Tylko gdy tam kobieta-Sfinks drze z właściwą Stuckowi brutalną siłą pazurami grzbiet umierającego w jej uścisku, z rozkoszy i z boleści mężczyzny: tu obie twarze i oba ciała są spokojne. Ona blada, tajemnicza, nieziemska, ma wyraz złowrogi, ale przedewszystkiem sytej, namiętnej i tryumfującej posiadaniem lubieżności, on zaś, bardzo piękny i szlachetny, ma w oczach wielkie zamyślenie i bez pantery-kobiety, mógłby być tylko jako zamyślony młodzieniec uważany. Po za nimi pusty, rozległy egzotyczny pejzaż.

Khnopff maluje akwarelą lub pastelem często same głowy, lub same twarze tylko, którym jednak umie nadać tak uderzające oryginalnością cechy, że chwytają oczy, przyciągają ku sobie i wbijają się w pamięć. — Taką jest n. p. głowa Meduzy i cudnie piękna, zupełnie prześliczna twarz dziewczyny w ogromnych włosach. Jego pejzaż „Cicha woda", ciemnozielony, smutny i jakby zaczarowany jakiś, jest z pewnością jednym z najpiękniejszych pejzażów secesyi. Są jego terrakoty malowane, jest słup drewniany, malowany i ozdobiony *á l'antique*, wszystko niezmiernie oryginalne i artystyczne; jest obrazek symbolistyczny, naga Wenus w aureoli, po za którą leży Sfinks z trupią głową w tyarze, rysunki do książek, nakoniec maska, zdaje mi się, z gipsu, malowana, bardzo estetyczna i piękna.

Pod jego niewątpliwym wpływem Gustaw Klimf, Wiedeńczyk, prezydent komisyi wystawowej, namalował duży obraz dekoracyjny nad drzwi hali muzycznej „Supraporte", przedstawiający kobietę o ogromnych niebieskich oczach i bujnych nadzwyczaj włosach, otaczających głowę, która jakoby grała na jakiejś fantastycznej, złotej harfie bez strun; w koło mnóstwo dziwnych kwiatów i roślin w przestrzeni, obok zaś wielki, zdaje się, kamienny Sfinks, frontem do publiczności. Obraz, bijący w oczy świetnością koloru, znakomity pod względem techniki, niezawodnie bardzo niezwykły w kompozycyi i doskonały, jako dekoracya, czem też jest.

Jako prawdziwy mistrz prezentuje się publiczności południowy Tyrolczyk, sławny Segantini. Jego pejzaż alpejski z małemi źródełkami i owcami, łąką górską, na którą pada cień bajecznie odczuty, byłby arcydzie-

przed procesem, wtedy bowiem sprawa wzięłaby była inny obrót. Dziś rzecz jest bardzo trudna, Francya nie może w drodze dyplomatycznej żądać wyjaśnienia, zkąd rząd niemiecki otrzymał poufne wiadomości. Schwarzkoppen nie wątpi o dobrej wierze sędziów, twierdzi jednak, że przedłożono im sfałszowane dokumenta.

Siècle z przytoczonych faktów wyprowadza wniosek, że dyplomacya niemiecka i włoska gotowa jest odkryć całą prawdę i w tym celu używa pośrednictwa znanego włoskiego sportsmena i fechmistrza Caselli. Ten ostatni był wzywany do rozprawy Zoli, jako świadek, ale go nie przesłuchano. Dodać należy, iż paryska prasa antisemicka piętnuje te wszystkie rewelacye *Siècle'u*, jako nowe kłamstwo i żydowską intrygę.

Gazeta *Jour* wyraża najwyższe swe zadowolenie z powodu decyzyi sądu co do wznowienia procesu Zoli. *Jour* twierdzi, że na tę wieść cały kraj odetchnął swobodnie. Wszystkich przerażało niebezpieczeństwo, że Zola w swej antifrancuskiej kampanii może być zwycięski. „Francuz — mówi gazeta — musi zatryumfować nad Włochem Zolą. W Berlinie i w Rzymie wieczoru dzisiejszego nie będą napewno święcili iluminacyą.“

Jak już wiadomo, Izba uchwaliła budżet według zmian postanowionych przez senat. W ten sposób został budżet ostatecznie załatwiony. Następnie odroczyła się Izba do 1 czerwca. Prezydent Brisson, zamykając posiedzenie, wyliczył uchwalone przez Izbę socyalne ustawy i wzywał republikanów w interesie postępu do jedności.

Senat odroczył się także do 1 czerwca.

Akcya wyborcza rozpoczęła się już na całej linii. Można powiedzieć, że o zwycięstwo walczą dwa stronnictwa, mianowicie umiarkowani republikanie, z którymi połączyli się tak zwani *les Ralliés* i radykalni republikanie, których lewe skrzydło stanowią socyaliści.

KRONIKA

Lwów, 9 kwietnia.

Kalendarz Jubileuszowy.

9 Kwietnia:

Rok 1864. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian postanawia przyjąć ofiarowaną Mu koronę cesarstwa meksykańskiego i z tej przyczyny zrzeka się uroczystym aktem spisanym na zamku Miramare, Swych praw do dziedziczenia Tronu w Austryi.

Rok 1872. Wiedeńska gazeta urzędowa ogłasza, że za zezwoleniem Najj. Pana odbyły się na cesarskim zamku budzińskim zaręczyny Najd. Arcyksiężniczki Gizeli z Jego Królewską Wysokością Leopoldem księciem bawarskim. Wiadomość ta wywarła wszędzie najlepsze wrażenie, a liczne deputacye przybywają do Wiednia dla złożenia z tego powodu swych życzeń u stóp Tronu, — za które Najj. Pan najłaskawiej w Swem Imieniu podziękować serdecznie rozkazał.

Rok 1875. Po wielkich manewrach morskich, raczył Najj. Pan w rozkazie dziennym dla floty wyrazić Swej marynarce wojennej Najwyższe uznanie oraz zadowolenie z dawno upragnionej sposobności przebywania w pośród Swych dzielnych marynarzy.

Rok 1890. Najj. Pan udaje się w odwiedziny do Swej Córki księżny Gizeli bawarskiej do Monachium.

10 Kwietnia.

Rok 1850. Najd. Arcyksiężniczka Marya Izabella, Córka Leopolda II, w. księcia toskańskiego i Jego Małżonki Maryi Antoniny, zaślubia we Florencyi don Francesco di Paolo, hrabiego Trapani, księcia obojga Sycylii.

Rok 1875. Uroczysty wjazd Najj. Pana do Zadaru, stolicy Dalmacyi. Ku uczczeniu Monarchy urządzono oświetlenie morza, regaty i festyny. Z Zadaru odbywa Najj. Pan liczne wycieczki do pobliskich wysp, Arbe, Pago, Lussinpiccolo oraz do Obrowacy. Ludność, która przeważnie po raz pierwszy w życiu widzi Swego Monarchę, przyjmuje Go wszędzie i wita ze szczerym zapałem.

Rok 1892. Najj. Pan udaje się na dwudniowy pobyt do Monachium w odwiedziny do Swej najstarszej Córki, Gizeli księżny bawarskiej.

11 Kwietnia.

Rok 1848. Cesarz Ferdynand udziela sankcyi monarszej konstytucyi węgierskiej.

Rok 1852. Gabinet hr. Schwarzenberga podaje się do dymisyi, którą Najj. Pan przyjmuje.

Rok 1865. Najj. Pan udziela sankcyi traktatowi handlowemu zawartemu w Berlinie pomiędzy Austryą i niemieckim związkiem cłowym.

Rok 1875. Bawiąc w Zadarze, zwiedza Najj. Pan słoweńskie seminaryum nauczycielskie, kościół San Crisogono i jego zabytki starożytne, grecką cerkiew San Elia, oraz starożytny kościół San Donata i obok tegoż się znajdujące historyczne ruiny.

Rok 1893. Na osobnej audyencyi przyjmuje Najj. Pan bułgarskiego prezydenta ministrów, Stambułowa.

Rok 1896. Nadanie statutu dla miasta Lwowa.

— **Pobożnym pielgrzymkom** po Bożych grobach sprzyjała wczoraj popołudniu i dzisiaj piękna pogoda. To też liczne rzesze snuły się po ulicach miasta, zwiedzając świątynie Pańskie, pogrążone w głębokiej ciszy w symbolicznych ciemnościach grobowych i odnawiając w sercach i umysłach tradycyjną wiarę w głęboką naukę Kościoła o boskiej tajemnicy Odkupienia, o świętym akcie ofiary Chrystusowej na ołtarzu zbawienia rodu ludzkiego. Ponure milczenie dzwonów kościelnych przerwą za kilka chwil tryumfalne dźwięki, wieszczące Zmartwychwstanie, ciemności rozprószą się przed powstającym z martych, w blaskach idącym Zbawicielem, a z milionów piersi wiernych wzniesie się radosny okrzyk: *Alleluja!* Witajmy Pana!

Święto Zmartwychwstania, po akcie wielkiej ofiary, z miłości rodu ludzkiego poczętym, jest zarazem świętem nadziei i otuchy lepszej przyszłości. Dziś, gdy wśród istnego zamętu walk narodowościowych, ekonomicznych i rasowych, wyłania się najgroźniejsza może walka klas społecznych, tembardziej uprzytamnia się głęboka nauka, tkwiąca w symbolice obrzędów Kościoła i każe wierzyć, iż tylko w miłości, jak ją Chrystus nauczył i jakiej dał przykład, jest załagodzenie sprzeczności interesów i zażegnanie niebezpieczeństwa. W tej myśli obchodzi dziś świat chrześciański święto miłości i święto nadziei, jednocząc się w braterskim uścisku i zgodnie wojając: *Alleluja!* Chwalmy Pana!

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński, złożył wczoraj wizyty JE. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi hr. Badeniemu i JE. głównodowodzącemu korpusu Janowi hr. Schulenburgowi.

— **Rocznica Mickiewiczowska.** Koło akademickie Towarzystwa „Szkoły ludowej“, ma zamiar w r. b. jako jubileuszowym Mickiewiczowskim, założyć w jednej ze wsi powiatu lwowskiego, zamieszkałej przez ludność polską, czytelnię ludową, połączoną z wypożyczalnią imienia Adama Mickiewicza.

Pragnąc w tym celu zgromadzić jak największą ilość dziełek treści popularnej, zwraca się zarząd koła akademickiego do ogółu publiczności, a szczególnie do akademików z gorącą prośbą, by raczyli dziełka ludowe przesyłać na ręce zarządu („Czytelni akademickiej“ ul. Chorążczyzny 11) i przyczynić się w ten sposób do uczczenia pamięci nieśmiertelnego wieszcza, szerząc oświatę „wśród strzech wieśniaczych“.

Zarząd synagogi na Starym Rynku (templu) we Lwowie, uchwalił urządzić w wigilię dnia uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosi kazanie rabin dr. Caro.

Z Trembowli nam piszą: Wskutek odezwy wystosowanej przez komisyę odczytową we Lwowie, zwołał tut. burmistrz dr. Julian Olpiński dnia 18 marca b. r. zgromadzenie celem wybrania komitetu, mającego się zająć urządzeniem obchodu Mickiewiczowskiego w Trembowli Wybrano komitet, składający się z 35 członków. Na pierwszem posiedzeniu dnia 25 marca b. r. nastąpiło ukonstytuowanie się komitetu, na którego czele stanęli: p. Bogusław Cieński, dzierżawca dóbr Łoszniowa, p. Jarosław Paszkowski, dyrektor trembowelskiej Kasy oszczędności i p. Stanisław Praczyński, c. k. radca sądowy,— i podział na dwie sekcye. Jednej z nich poruczono urządzenie uroczystego nabożeństwa, tudzież obchodu dla szerszych mas ludowych, jak i zainicyowanie akcyi w tutejszym powiecie, — druga ma się zająć urządzeniem wieczorku deklamacyjno-muzykalnego wraz z odczytem.

(*x*) **Otwarcie wystawy jubileuszowej w Wiedniu,** mającej dać obraz rozwoju instytucyi dobroczynnych, dla dobra ogólnego, powstałych w Monarchii, w czasie 50-letniego panowania Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa, nastąpi już w miesiącu maju. Gmina miasta Lwowa — jak wiadomo — bierze również udział w tej wystawie i w tym celu przygotowuje plany i opisy urządzeń, istniejących w mieście dla celów dobroczynnych i dla dobra ogólnego. Czynności w tym kierunku są już na ukończeniu i rezultat ich wysłany będzie niebawem do Wiednia. W ogóle wystawa, która przez okazanie zalet i braków poszczególnych instytucyi będzie bardzo pouczającą — zapowiada się dobrze.

— **Kolej elektryczna.** Z dniem 16 b. m. rozpoczyna się letni rozkład jazdy na miejskiej kolei elektrycznej, wedle którego pierwsze wozy kolei elektrycznej wyjeżdżać będą ze stacyj końcowych o godzinie 6 rano, opuszczać zaś będą te stacye o godzinie 11 wieczorem.

Na linii bocznej „cerkiew św. Piotra i Pawła“—„cmentarz Łyczakowski“, kursować będzie stale jeden wóz od godziny 2 popołudniu do godziny 7 wieczorem.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Bruno Krise, rodem ze Lwowa i Stanisław Warmski, rodem z Tarnowa, otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

— **Walne zgromadzenie** członków lwowskiego Towarzystwa prawniczego, odbyło się przy licznym udziale członków w poniedziałek, dnia 4 b. m. pod przewodnictwem prezesa JE. dr. Aleksandra Mniszek Tchorznickiego, który przedewszystkiem poświęcił kilka słów pamięci zmarłych w roku ubiegłym członków Towarzystwa, a to: dr. Leona Rakwicza, prezydenta senatu najw. Trybunału, radców wyższego sądu krajowego we Lwowie Oswalda Mochnackiego i Leontyna Hołyńskiego, tudzież członka wydziału ś. p. Michała Lenartowicza. Zgromadzeni uczcili tę pamięć powstaniem z miejsc. Bez dyskusyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i zamknięcie rachunków, tudzież sprawozdanie biblioteczne za rok 1897. Uchwalono wkładkę członków na rok 1898 w dotychczasowej wysokości; dalej wydrukowanie nowego systematycznego katalogu, biblioteki Towarzystwa, która obecnie obejmuje 1493 dzieł w 2978 tomach i od roku 1881 wzrosła o 1000 dzieł nowych.

Do wydziału na lat 3 zostali wybrani pp.: dr. Balasits, dr. Domaszewski, dr. Dylewski, dr.

łem, gdyby go nie psuł źle narysowany i niepotrzebny pasterz. Jego „Zródło zła“, źródło dziwne zapadłe, tajemne, z jakimś wężem w wodzie, ma wielki urok i grozę. Jego „Phantasia notturna“, „Le cattive madri“ i „Le lussurosie“, t. j. złe matki i rozpustnice, należą do najbardziej zajmujących obrazów na wystawie. „Złe matki“ przedstawiają duszę kobiet, które po śmierci za karę, uczepione za włosy do gałęzi drzew, ssą upiory dzieci, potworne i straszliwe. „Rozpustnice“ wicher miota po pustkowiu. Oba te obrazy nocne, w tonie ciemno-niebieskim trzymane, jakąś baudelarowską grozą przesiąknięte, mają w sobie niezmiernie wiele poezyi i siły. W ogóle mówią, że Segantiniemu należy się palma pierwszeństwa w secesyi. Równie jego, jak Khnopffa i Klimta wymieniam tylko kilka obrazów, gdyż szczegółowe sprawozdanie byłoby i za długie i zbyt nużące i nie zajmujące dla czytelników. Dodam to jeszcze tylko, że Segantini maluje tak, jak gdyby drapał farby na płótnie po zaschnięciu: punktami.

Wybitne stanowisko zajął również szeroko sławny Konstantyn Meunier, Brukselczyk, całym szeregiem znakomitych pastel i równie znakomitych bronzów. Meuniera możnaby tym razem nazwać artystą socyalistów; współczuje on, widać, z ciężką dolą klasy robotniczej i w bronzach zwłaszcza dał kilka arcydzieł w tym rodzaju, jak n. p. matka nad zwłokami syna, lub górnik, a jego koń z kopalni, ciężki, smutny, osępiały, odwykły od słońca i świeżej paszy, koń górniczy jest dziełem niezrównanego sentymentu, wzruszającem do głębi.

Z malarzy niemieckich, którzy mają europejską sławę, Monachijczyk Uhde i Berlińczyk Skarbina, nie dali tym razem większego dowodu swego talentu. Pierwszego drobne dwa obrazki rodzajowe nie odznaczają się niczem, drugiego „kazanie nad morzem“ silnie realistycznie pojęte, jest o trzy głowy niższe, niż nasze o tem kazaniu pojęcie. Tak się słucha zajmujących powiastek, ale tak się nie mogło słuchać Chrystusa. Obraz jest duży, wyobraża Chrystusa, siedzącego na łodzi, wkoło zaś lud, mężczyźni, kobiety. — Wszystko jakieś szare, ciężkie, zrobione, ale nie odczute; rzecz, która nie nosi żadnego znamienia inspiracyi, bez której taki przedmiot nie może być poczynany.

Wiele się mówi o Amerykaninie Aleksandrze, który dał pięć postaci kobiecych, trzy naturalnej wielkości, dwie półnatury, a których pozy i koloryt stanowić miały zapewne harmonijną całość. W środku, na szeżlongu, leży kobieta w zielonej sukni, po dwóch jej stronach dwie stojące kobiety w sukni jedna popielatej, druga w bladoróżowej, po bokach półrozebrana dziewczyna w bladozielonym dezabilu z czarnym kotem i również w jakimś odcieniu zielonym kobieta na łące. Są to bardzo ładne rzeczy, bardzo wykwintne, świadczące o prawdziwem poczuciu wdzięku u tego malarza.

Jako kapitalny kolorysta przedstawia się Francuz Besnard ze swojemi Maurytankami i portretem damy w płomienno pomarańczowej sukni na tle niebieskiem.

Ze znakomitości Böcklin dał, prócz „Gryfal“, „Pietę“, głowę Matki Boskiej, bardzo naturalistyczną, Klinger nagą kobietę na wybrzeżu morskiem, rzecz twardą w kolorze i w konturze i prześliczne illustracye do Amora i Psychy; Stuck pastelowe studya głów kobiecych, Raffaëlly dwa widoki.

Wymieniać kolejno obrazy, których nie można pokazać, nie ma żadnego celu.

Z polskich artystów mają swe prace na wystawie secesyi pp. Wyczółkowski, Aksentowicz, Mehoffer, Stanisławski, Wyspiański i Chełmoński. Chełmońskiego jest „Sojka“, obraz dawno znany, przedstawiający sojkę na gałęzi w lesie podczas zimy. Z Chełmońskiego prac obraz ten dawno uznano za jeden z najlepszych. Aksentowicz dał swój bardzo dobry portret i główkę kobiecą, prześliczną, którą zaraz kupiono. Wyczółkowskiego wisi czarny Chrystus na krzyżu, portret damy dekoltowanej i jego własny. Obaj ci malarze znajdują wielkie uznanie u publiczności i krytyki. Ogromnie zajął sobą Wiedeń Mehoffer, wystawiający portret damy i Muzę, kobietę z harfą na tle drzew i dalekiego horyzontu. Rzeczy te, równie jak poprzednich malarzy, znane z wystaw w Krakowie i we Lwowie, znakomite w technice. Stanisławski dał śliczne pejzaże. Fałat piękny zimowy krajobraz, Wyspiański kartony, pastele i trzy illustracye do Iliady, świadczące o wielkim talencie tego młodego artysty. Wogóle Polacy, co z dumą podnieść można, zajęli tu stanowisko bardzo poczestne. Szkoda tylko, że nie wszyscy zaproszeni obrazy przysłali, a druga szkoda, że ci, którzy przysłali je, nie przysłali ich więcej.

Reasumując ogóle wrażenie, przyznać trzeba, że pierwszy krok secesyonistów wiedeńskich jest świetnym pierwszym krokiem i rokującym bardzo wiele na przyszłość Międzynarodowe wystawy sztuki mają swoją ogromną doniosłość; naprzód zarówno artystom, jak publiczności pozwalają zapoznać się z ruchem wybitnych ognisk sztuki za granicą, powtóre są choćby do pewnego stopnia środkiem zbliżenia się odrębnych cywilizowanych społeczeństw. Sztuka, muzyka i plastyka, są tym neutralnym gruntem, na którym się nawet wrogie narodowości spotkać i porozumieć mogą i tak Francuzi podziwiają widne w spiętrzonych, granatowych toniach morskich dziwne widziadła morskie Arnolda Böcklina, który, wprawdzie Szwajcar z rodu, liczy się jednak do sztuki niemieckiej; natomiast Niemcy zachwycają się w mgle ginącemi figurami Carriera, albo portretami Rolla; Polacy mogą poznać obrazy angielskie i amerykańskie, których się u nas nigdy nie widuje i nawzajem swoje pokazać Belgom czy Włochom.

A propos jeszcze naszych malarzów, w krytyce krajowej podniosą się zapewne głosy, że na wystawie niema nic odrębnie, charakterystycznie polskiego. My zawsze jeszcze chcielibyśmy być traktowani jak Chińczycy, albo Samojedzi, w których to tylko ciekawe jest, co jest specyalnie chińskie, albo samojedzkie więc warkocze na ogolonych głowach, czy futra po oczy. Böcklin jest Szwajcarem, powinien więc malować Alpy i nic tylko Alpy, tymczasem maluje morze, prawie nic, tylko morze i nikt mu tego za złe nie bierze. Po Sfinksie Khnopffa nigdy bym się nie domyślił, że jest on Belgijczykiem, ani po Wenecyi n. p. Lerolle'a, że jest Paryżaninem. Artysta powinien zawsze robić tylko to, co chce, bo tylko wtedy może zrobić dobrze; naginać się, zmuszać do czegoś, to znaczy podcinać sobie nogi. Indywidualność, odrębność rasowa niemoże się nie wyjawić sama przez się u każdego indywidualnego, silnego talentu. Niemoże człowiek, który nie jest tylko prostym naśladowcą n. p. Francuzów, czuć tak, jak Francuz; jeżeli jest indywidualnością i jeżeli jest sobą, nad morzem, czy w Arabii, będzie czuł przez sentyment swój polski. Ale niepodobna sztuki ograniczać do pewnego obrębu geograficznego i etnograficznego. Zapewne dziwiłbym się bardzo, gdyby ktoś, mogąc wymalować bitwę, mając talent do batalij, wymalował bitwę pod Crecy, zamiast bitwy pod Kircholmem; ktoś umiejący malować wodę, jeździł nad Sekwanę, czy Garonnę, zamiast siedzieć nad Wisłą, a ktoś z talentem do malowania chłopów, szukał ich w Szwabii, zamiast u siebie w domu; ale nie mogę brać za złe p. Mehofferowi, że malował internacyonalne pojęcie Muzy, albo p. Wyspiańskiemu, że n. p. jego pastelowe główki nie mają specyalnie swojskiego charakteru, że zwracają na siebie uwagę nie dlatego, że są specyalnie typowo polskie, ale dlatego, że są bardzo dobrze malowane. W poezyach Asnyka jego poezye ludowe i specyalnie patryotyczne są najsłabsze, a jego rzeczy ze świata starożytnego, albo czysto indywidualne liryki są arcydziełami, mimo to zaś Asnyk jest wielkim **polskim** poetą, jak Böcklin, malujący włoskie morze, jest wielkim malarzem **germańskim**, jak Gounod w „Fauście“ jest wielkim **francuskim** muzykiem, jak nakoniec Matejko malując Joannę d'Arc, **polskiej** sztuce dodał wielkie dzieło.

Głąbiński, dr. Kamieński, dr. Małachowski, Misiński, zaś na 2 lata dr. Hückl i T. Rybicki.

— **Uniwersytet lwowski.** Program wykładów i skład Uniwersytetu imienia Cesarza Franciszka I. pojawił się właśnie w druku i zawiera szczegółowe dane co do wykładów w letniem półroczu roku 1897—1898.

Z przytoczonych statystycznych danych o ubiegłem półroczu przytaczamy: Uniwersytet liczył ogółem 1722 słuchaczów, a to na wydziale teologii 308, prawa 1111, medycyny 133, filozofii 170. Zwyczajnych słuchaczy ogółem było 1531, nadzwyczajnych 191. Krajowców było ogółem 1644, obcokrajowców 78, narodowości polskiej 1203, ruskiej 510, niemieckiej 9, czeskiej 1. Według obrządków: rzymsko-kat. 829, gr. kat. 527, ormiańskiego 9, ewangelików 16, wyzn. mojż. 341.

W liczbie 94 nadzwyczajnych słuchaczów wydziału filozoficznego, było 21 słuchaczów farmacyi i 10 hospitantek.

Pomijając inne wydziały, których skład jest powszechnie znany, przytaczamy skład grona profesorów i docentów wydziału medycznego:

1. Zakład anatomii opisowej: Przełożony dr. Henryk Kadyi, asystent dr. Leon Świeżawski.

2. Zakład histologiczny-embryologiczny: przełożony dr. Wład. Szymonowicz, asystent dr. Tadeusz Praschil.

3. Zakład fizyologiczny: przełożony dr. Adolf Beck, asystenci: dr. Adam Jasiński i dr. Wacław Moraczewski.

4. Zakład chemii lekarskiej: przełożony dr. Władysław Niemiłowicz, asystent dr. Eug. Kozierowski.

5. Zakład farmakologii doświadczalnej i farmakognozyi: przełożony dr. Wacław Sobierański, asystent dr. Józef Krysakowski.

6. Zakład patologii ogólnej i doświadczalnej: przełożony Jan Prus, asystent dr. Roman Serkowski.

7. Zakład patologiczno-anatomiczny: przełożony dr. Andrzej Obrzut, asystenci: dr. Józef Krzyszkowski i dr. Paweł Kuczera.

8. Klinika chorób wewnętrznych: dyrektor prof. dr. Antoni Gluziński, asystenci: dr. Juliusz Marischler, dr. Roman Rencki; elew rządowy dr. Stanisław Eliasz-Radzikowski, elewi przydzieleni przez dyrekcyę szpitala powszechnego: dr. Jul. Zajączkowski i dr. Zygmunt Długosz.

9. Klinika chirurgiczna: dyrektor prof. dr. Ludwik Rydygier; asystenci: dr. Stanisław Krasowski, dr. Salomon Ruff, elew rządowy; dr. Bruno Wojciechowski.

Na wydziale medycznym wykładają nadto: dr. Piotrowski (fizyologia układu nerwowego) dr. Widmann (ćwiczenia w rozpoznawaniu chorób wewnętrznych), dr. Wehr (znieczulenia, krwotoki), dr. Ziembicki (diagnostyka i terapia z dziedziny chirurgii szczegółowej), dr. Schramm (chirurgia wieku dziecięcego) i prof. dr. Łukasiewicz, który prowadzi klinikę chorób skórnych.

— **Posagi.** Z fundacyi posagowej gminy m. Lwowa im. Arcyksiężnej Gizeli nadała Rada miejska przez losowanie trzy posagi po 150 zł. następującym sierotom: Maryi Brygidzie (2 im.) Jarosiewicz, Zofii Sembratowicz i Maryi Helenie (2 im.) Semkowicz.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę, dnia 13 b. m. o godzinie 7 wieczorem (Rynek l. 30). Na porządku dziennym: Wykład p. inżyniera dr. Stanisława Olszewskiego: „O kopalniach wosku ziemnego w Borysławiu".

— **Wspólne święcone** w „Skale, odbędzie się w przewodnią niedzielę o godz. 5 po południu.

— **Nowy teatr we Lwowie.** Uroczyste położenie kamienia węgielnego pod gmach nowego teatru we Lwowie, projektowane jest na dzień 3 maja r. b.

(*x*) **Wybory** do izraelickiej gminy wyznaniowej m. Lwowa, odbyte w drugiej połowie marca b. r., z trzech kół wyborczych, wywołały rekurs licznego koła wyborców, domagający się unieważnienia, ze względów formalnych, całego aktu wyborczego i rozpisania nowych wyborów. Magistrat, jako zwierzchnicza władza nad izraelickim zborem wyznaniowym, po dokładnem rozpatrzeniu wszelkich zarzutów, przytoczonych w powyższym rekursie, unieważnił tylko wybór dr. Reitzesa Dawida, a na jego miejsce powołał bankiera Feigenbauma Mendla, jako posiadającego po dr. Reitzesie największą liczbę głosów.

— **Ślub.** Dnia 19 b. m. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w kościele parafialnym w Wadowicach ślub dr. Stanisława Zagórskiego, syna utalentowanego literata Włodzimierza i Maryi z Arnouldów, która od lat wielu kieruje we Lwowie znanym zaszczytnie zakładem wychowawczym, — z panną Heleną Wszeteczkówną, córką Ferdynanda i Anny z Brosigów.

— **Zwłoki** ś. p. Adolfa Mańkowskiego, powszechnie szanowanego obywatela naszego miasta i kupca, odprowadziła wczoraj liczna publiczność ze sfer inteligencyi, oraz handlowych i przemysłowych, na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt żałobny prowadzili OO. Dominikanie, za karawanem postępowała liczna ciężko strapiona rodzina zmarłego, a wśród publiczności Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Bobrzyński, radca Dworu dyrektor kolei p. Wierzbicki, prezydent Izby handlowej dr. Marchwicki, wiceprezydent miasta p. Michalski, oraz wiele innych wybitnych osobistości.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Augustyn Chmura, kapłan zakonu OO. Franciszkanów, w 32 roku życia.

W Poznaniu w Bazarze, hr. Emilia Mielżyńska, żona znanego w Księstwie i ogólnym szacunkiem otaczanego obywatela, hr. Józefa z Iwna.

W Warszawie, Gustaw Potworowski, obywatel ziemski, syn zasłużonego wielce w Księstwie Poznańskiem patryoty, licząc lat 37.

= **Spłoszony koń.** Wczoraj wieczorem spłoszył się koń zaprzęgnięty do wózka, na którym jechał Edward Lilien i Julian Heller agent handlowy i pędząc ulicą Grodecką powalił na ziemię i przejechał Franciszka Pigułeczkę, palacza kolejowego i Adolfa Nemlinga c. i k. kapitana 80 pułku piechoty. Obaj przejechani na szczęście nie odnieśli oprócz lekkich kontuzyi i częściowego zniszczenia ubrania, żadnego znaczniejszego obrażenia, natomiast właściciel konia, Edward Lilien, który powoził, wypadł z wózka i odniósł ciężkie obrażenie na ciele.

— **Pielgrzymów polskich do Rzymu,** spotkała w drodze we Włoszech dość niemiła niespodzianka. Jak z Ancony donoszą, w pobliżu stacyi Fabriano zatrzymano nagle pociąg, gdyż nasyp kolejowy nad dość głęboką przepaścią, usunął się. Pielgrzymi musieli wraz z pakunkami przesiadać się do drugiego pociągu czekającego po drugiej stronie. Wskutek tego wypadku, pociąg z pielgrzymami przybył do Rzymu z kilkugodzinnem spóźnieniem.

— **Politechnika warszawska.** *Warsz. Dniew.* donosi: Car rozkazał utworzyć w Warszawie pod przewodnictwem generał-gubernatora specyalny komitet do urządzenia Politechniki, tej ostatniej zaś nadać nazwę: „Warszawski instytut politechniczny cara Mikołaja II".

— **Wielki pożar w Warszawie** srożył się w nocy ze środy na czwartek. Ogień wybuchł o godzinie 10 wieczór w czteropiętrowym browarze Machlejda przy ulicy Chłodnej. Natychmiast przybyły cztery oddziały straży ze wszystkiemi sikawkami ręcznemi i 2 parowemi, mimo to jednakże ogień szerzył się tak gwałtownie, że nawet umiejscowić go nie zdołano. Przerzucił się on wkrótce na sąsiednią fabrykę lamp Ditmara, gdzie złożony był na poddaszu papier do opakowania. W browarze Machlejda zgorzały: słodownia wraz z urządzeniem i zapasami, t. j. 16 bębnów pneumatycznych, 8 kadzi zaciernych, około 2000 korcy jęczmienia, 15.000 korcy słodu i około 1000 próżnych worków, dalej suszarnia czteropiętrowa, maszyny i przybory do oświetlenia elektrycznego, wreszcie dach nad częścią warzelni. Szkody wynoszą około 25.000 rubli. Browar był ubezpieczony.

W fabryce Ditmara zgorzał dach i poddasze z zapasami materyałów i gotowego wyrobu. Straty wynoszą 55.000 rubli. Fabryka była ubezpieczona.

— **Córka Marxa.** Córka twórcy socyalnej demokracyi, Marxa, otruła się w Londynie. Od 10 lat na podstawie zasady „wolnej miłości" żyła ona z dr. Avelingiem. Snać znudziło ją czcze życie bez Boga i religii, a ponieważ nie wierzyła w życie przyszłe, przeto uznała za stosowne pozbawić się doczesnego. Jakie życie, taka śmierć. Zwłoki jej spalono, stosując się do ostatniej woli samobójczyni.

— **Z ziemi obiecanej.** W Londynie wyszła świeżo książka dr. Dawsona, zawierająca wiele ciekawych szczegółów o arktycznem Eldorado, jakiem się stało Klondyke. Dowiadujemy się z niej, że pierwsza wyprawa amerykańska do Alaski została zorganizowana w roku 1866; pierwszym Europejczykiem, który dotarł do rzeki Lewis, jednego z dopływów Yukonu, był niejaki Holt. Odbył on tę podróż w roku 1878 i przywiózł wieści o znajdującem się tam złocie. Od tego czasu co rok organizowały się wyprawy po złote runo. W roku 1887 wyruszyło aż 250 poszukiwaczy drogiego kruszcu, lecz tłumne wędrówki rozpoczęły się dopiero przed pół rokiem. Bogactwa Klondyke zostały odkryte w lipcu 1896 roku przez trzech ludzi: Hendersona, Sevansona i Mundsona. W parę tygodni potem utworzono wyprawę do rzeki Klondyke, ale brali w niej udział przeważnie pijacy. Dziś wyszli na milionerów i pozbyli się zupełnie tego nałogu. Całe wybrzeże zostało podzielone na 200 claines (działów). W dwóch miejscowościach Bonanza i Dorado wyłowiono złota za 60 do 70 milionów dolarów. Pewien człowiek, posiadający dwa działy, sprzedał je za 1 milion dolarów. Pewien Amerykanin przybył z Seatle w czerwcu 1896 roku wraz z żoną, dla szukania szczęścia w Klondyke, w lipcu 1897 powrócili z 52.000 dolarów. Dr. Dawson przedstawia jednak i odwrotną stronę medalu, a mianowicie trudy i niebezpieczeństwa takich wypraw w tym ostrym klimacie, gdzie termometer spada do 40°poniżej zera, tak, iż rtęć zamarza. Nie wszyscy zresztą poszukiwacze złota są szczęśliwi. Między innemi autor opowiada o jakimś utrapieńcu, który strawiwszy lat trzydzieści na pogoni za złotem w rozmaitych częściach świata, przybył wreszcie do Klondyke przed laty jedenastu i do dziś dnia zaledwie zarabia na utrzymanie. Wielu też jest w tym kraju obiecanym ludzi zupełnie ubogich.

Notatki literacko-artystyczne.

W Krakowie zaczęło wychodzić nowe pismo humorystyczno-satyryczne p. t.: *Urwisz.*

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia teatr zamknięty.

W niedzielę popołudniu o pół do 4 (na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Dwie sieroty", dramat w 5 aktach d'Ennery z panią Stachowicz w roli Ludwiki.

Wieczorem o pół do 8 „Żydówka", wielka opera Halevy'ego. Występ pp. Arklowej, Floryańskiego, Lewickiego i Jeromina.

W poniedziałek popołudniu o pół do 4 „Flirt", komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

Wieczorem o pół do 8 „Trębacz z Sekingen", opera komiczna w 4 aktach Wiktora Nesslera.

We wtorek popołudniu o godz. pół do 4 „Dzwon zatopiony", baśń dramatyczna w 5 aktach Hauptmana, przekład Jana Kasprowicza.

Wieczorem po raz drugi w tym sezonie „Robert dyabeł" wielka opera w 5 aktach Mayerbeera. Występ pp. Arklowej, Camilowej, Floryańskiego, Górskiego i Jeromina.

We środę po raz pierwszy „Kaśka Karyatyda, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Od niedzieli wielkanocnej począwszy, wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie pół do 8.

ZE STOŁU REDAKCYJNEGO.

(Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Arcybiskupa warszawskiego. Kraków 1897).

II.

Łatwo odgadnąć, że luminarz Kościoła gruntowny znawca wszystkiego, co się doń odnosi, co z nim jakikolwiek ma związek, skorzysta z nadarzającej się sposobności, by i o błędach Towianizmu powiedzieć bezstronno słowa prawdy. Tak się też stało w istocie. Roztrząsnąwszy wyczerpująco rzecz całą, kończy ks. Feliński słuszną uwagą, że „jakkolwiek pod względem moralności praktycznej towianizm stanowczo zaleca cnoty chrześciańskie, w heroicznym nawet stopniu, to pod względem dogmatycznym stanowi on jedną z najniebezpieczniejszych herezyi, gdyż podkopuje same podwaliny Chrystyanizmu."

Z Brukseli przybywa nasz autor do właściwego celu swej wycieczki — do Paryża. Stolica Francyi była — jak wiadomo — głównem wówczas siedliskiem polskiej emigracyi, dzielącej się na stronnictwa i kluby różnych barw i odcieni. Z tej też racyi i opowiadanie naocznego świadka o losach naszych wygnańców, o ich politycznej i społecznej, niezawsze równie dodatniej działalności, budzić musi niemały interes.

Listy polecające wiedeńskie ułatwiły Felińskiemu wstęp do hotelu Lambert, a szanowna rodzina, mury gmachu tego zamieszkująca, wywrzeć musiała na bratanku autora „Barbary" silne wrażenie, kiedy on po wielu latach, tyle gorących słów prawdziwego uwielbienia jej poświęcił. Sylwetki księcia Adama, czcigodnej jego córki, ks. Würtembergskiej i generała Zamoyskiego, skreślone są barwnie i ciepło: ocena wartości i zasług towarzystw i klubów bezstronna i mądra.

List pani Becu wpłynął na zawiązanie ścisłych stosunków Felińskiego ze Słowackim. Materyał zebrany przez Arcybiskupa warszawskiego, a odnoszący się do życia wielkiego poety polskiego, wyzyskany już został drobiazgowo przez biografów Słowackiego; wzmiankowana okoliczność uwalnia mnie od szczegółowego sprawozdania z tej właśnie części „Pamiętników." Nie mogę jednak powstrzymać się od powtórzenia drobnego z nich ustępu, odtwarzającego z fotograficzną prawdziwie wiernością portret autora „Anhellego": „Powierzchowność miał (Słowacki) bardzo niepospolitą: budowa ciała wątła, mało rozwinięta, z jednem ramieniem nieco podniesionem, z piersią zapadłą i wychudłemi rękami, ukoronowana była głową kształtną o wyniosłem czole, z pod którego świeciły ogromne czarne oczy, patrzące tak głęboko i wyraziście, iż wzrokiem jednym mógłby całe poemata wypowiadać. Mały, czarny wąsik zaledwie ocieniał wązkie lecz bardzo ruchome wargi, na których każde odbijało się uczucie, tak, iż na przemian jużto drżały one rzewnem wzruszeniem, już zaciskały się gniewem, już wreszcie wykwitał na nich wyraz takiego szyderstwa, iż biada temu, kto ten ironiczny uśmiech wywołał: żadna zniewaga nie zabolałaby go tyle, co ta lekceważąca wzgarda. Ze wszystkich wieszczów naszych, nie wyłączając nawet Mickiewicza, który w chwilach natchnienia przeistaczał się nie do poznania, żaden nie miał oblicza tak uduchownionego w życiu codziennem jak Słowacki. A nie tylko wyraz twarzy, lecz i mowa jego nie schodziła nigdy z wyżyn poetycznego nastroju. — W epoce, w której go poznałem t. j. na parę lat przed jego śmiercią, nie widziałem go ani razu w usposobieniu, nie mówię już trywialnem, ale pospolitem nawet."

Feliński wkraczając w mury Paryża, szczery miał zamiar dopełniać swoje tyle niekompletne studya. Ani on nie przypuszczał wtedy, że tak prędko na zupełnie odmiennem polu działać mu wypadnie; ani monarcha francuski, Ludwik Filip, nie śnił chyba nawet, że spokojne na pozór jutro pozbawi go tronu, korony i państwa. Rachuby atoli ludzkie raz jeszcze zawiodły: wybuchła rewolucya lutowa, w której i Polakom pewna przypadła rola. Miejsce króla zajął Lamartine, z nim więc zjednoczona emigracya polska rozpoczęła targi i układy, które atoli nie na wiele się przydały, gdyż nowy naczelnik rządu był nam stanowczo nieprzychylny.

Ruch w polskich kołach był niezwykle gorączkowy; nawet Słowacki wyszedł ze swego osamotnienia i szczerze przyłączył się do ogółu emigracyjnego, dyszącego jeno pragnieniem nowej zbrojnej z odwiecznym nieprzyjacielem rozprawy. Mickiewicz bawił wówczas we Włoszech, zajęty audyencyą w Watykanie oraz zawarciem konwencyi z księciem Toskańskim, któremu przyrzekł utworzyć dwutysięczny legion polski.

„Brak Mickiewicza — pisze autor — który zjednał sobie ogromną popularność w obozie liberalnym swojemi prelekcyami w Kollegium francuskiem, dawał się bardzo czuć w gronie wychodźców; jego bowiem wpływy w tryumfującem obecnie stronnictwie, zwłaszcza zaś czar jego wymowy, mógłby ogromną oddać usługę naszej sprawie, w chwili wytoczenia jej przed publiczny trybunał. "To było też powodem, że najbliżsi przyjaciele wieszcza nalegali nań usilnie, by wrócił nad Sekwanę, czemu Mickiewicz zadosyć uczynił.

Emigranci zwołują walne zgromadzenie Polaków celem omówienia formy i atrybucyi tymczasowego emigracyjnego rządu. Wybrana komisya z generałem Dwernickim na czele, miała przygotować projekt organizacyi przyszłej władzy. Słowacki przemawiał gorąco za konfederacyą, a pozyskawszy dla swej myśli całą młodzież, doprowadził do tego, że Feliński i Andrzej Fredro udali się w deputacyi do wybranej komisyi, by jej członków do oświadczenia się za konfederacyą nakłonić. Dwernicki przyrzeka poparcie myśli poety, czem Słowacki ucieszony, skłania tych samych deputatów do udania się do Mickiewicza, którego pozyskanie wróżyło o niezawodnem zwycięstwie. I tak stanęli dwaj młodzieńcy przed największym wieszczem narodowym, by po dłuższej z nim rozmowie wrócić do oczekujących na nich towarzyszów z kategoryczną odmową.

Prąd rewolucyjny przebiegał w pamiętnym owym roku nie same jeno społeczeństwo francuskie. I w innych krajach drżały trony w swoich posadach, a poddani — chwilowo silniejsi od swoich monarchów — dyktowali im większe lub mniejsze wymagania i żądania. Poznańskie również o zbrojnej myślało rozprawie, kiedy więc Lamartine głuchym się okazał na projekt utworzenia legionu polskiego, któryby do Polski pomaszerował, by tam stać się zaczątkiem olbrzymiej armii, spieszyli emigranci nasi, pojedyńczo lub po kilku, jak kto mógł do kraju, żeby tam zaciągnąć się w tworzone właśnie szeregi.

Feliński nie pozostał za innymi w tyle; pożegnał Paryż i w towarzystwie Słowackiego, Dzwonkowskiego, Józefa Czarnowskiego, Stanisława Tchorzewskiego, Andrzeja Fredry i Aleksandra Milewskiego ruszył w daleką drogę. Dostawszy się przy pomocy patryotycznych pań polskich do strzeżonego pilnie Poznania, bawi tam krótko, wysłany do oddziału formującego się w Konarzewie, majątku hr. Dzieduszyckiego. Słowacki, fizycznie nadto słaby, nie opuszczał Poznania.

Ruch poznański zakończył się — jak wiadomo — dzięki zupełnej nieudolności dyktatora-komedyanta, Mierosławskiego, zupełną przegraną. Wprawdzie doświadczeni generałowie ofiarowali swe usługi, musieli atoli niestety ustąpić wobec chwilowej popularności wypuszczonego z berlińskiego więzienia Mierosławskiego. Dyktator, stojący początkowo na tak mocnych nogach, dał się sprytnemu przeciwnikowi podejść, czem pogrzebał całą sprawę niemal w zarodku samym. Dobry obserwator mógł już z pierwszych kroków Mierosławskiego powziąć przekonanie, że drzewo, przezeń posadzono i ho-

dowane, owoców dobrych nie wyda. Zapał jednak ulicy zaślepił jednych, onieśmielił drugich; czerwony generał rósł we własnem przekonaniu na olbrzyma, a kiedy rozsądniejszym oczy się otworzyły na wszystko, było już zapóźno: zapał ogółu i krew hojnie przelana nie mogły już zapewnić zwycięstwa sprawie, w zarodku samym chybionej.

Feliński walczył w oddziale mężnego Celińskiego, a kiedy po podpisaniu przez Mierosławskiego kapitulacyi z Prusami dalsza wojna tem samem istnieć przestaje, korzysta i on również z amnestyi przysługującej emigrantom i wybiera się bezzwłocznie z powrotem do Francyi.

Rząd drugiej rzeczypospolitej utworzył dla wojskowych polskich obóz w Hagenau. Tutaj to spędził Feliński czas jakiś, by następnie po dwunastodniowej — w braku pieniędzy — pieszej wędrówce, stanąć znowu w Paryżu i być tam naocznym świadkiem krótkiej, bo tylko czterodniowej, ale krwawej rewolucyi czerwcowej, grzebiącej władzę i znaczenie Lamartinea, którego miejsce zajmuje chwilowo przezacny dyktator Cavaignac, a następnie człowiek wprost przeciwnego pokroju: ks. Ludwik Napoleon.

W ostatnim rozdziale pierwszego tomu „Pamiętników“ znajdujemy wzmiankę o Mickiewiczu, jako redaktorze *Trybuny*.

Michał R — e.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·30 do 12·35, loco Ołomuniec 11·50 do 11·60, loco Berno-Wiedeń 11·55 do 11·65, na maj loco Aussik 12·35 do 12·40, cukier w kostkach primi 37·50 do 37·75, secunda 37·25 do 37·50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·50 dy 19·60. Nafta kaukazka transito Tryest 4·— do 4·25, galicyjska przeźroczysta 16·— do 16·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 9 kwietnia. Pszenica 11·25 do 11·70, żyto 7·75 do 8·25, owies 7·50 do 8·10, jęczmień 7·— do 7·75, rzepak 11·— do 11·75, groch 7·— do 7·50, wyka 5·75 do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·50 do 6·80, hreczka 7·75 do 8·75, konieczyna czerwona galicyjska 35·— do 45·—, biała —·— do —·—, tymotka 15·— do 22·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·70 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, spirytus gotowy 17·25 do 17·75, na termin 14·75 do 15·—, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 2go kwietnia do 8go kwietnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 11·60 do 11 95, nowa 11·60 do 11·95, żyto stare 7 90 do 8 25, nowe 7 90 do 8 25, jęczmień browarny 8·12 do 9·25, pastewny 7 25 do 7.75, owies 7·60 do 8·—, hreczka 7·80 do 9 50, kukurudza zeszłoroczna 6·— do 6 25, nowa 5·75 do 6·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7 75 do 9·25, groch pastewny 6·75 do 7 35, fasola — — do — —, bobik 6·— do 6 50, wyka 5·85 do 6 50, koniczyna czer. 35·— do 45·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do — —, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 11·40 do 11 75, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne — — do —·—, chmiel nowy —·—, do —·—, nafta zwykła 14·— do 15 — salonowa 17·— do 18·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 18·10 do 18·40.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki utrzymują, że wkrótce rozstrzygnie się sprawa mianowania posła dr. Ebenhocha Marszałkiem Austryi górnej w miejsce br. Kasta. W każdym razie dr. Ebenhoch zachowa swój mandat poselski do Rady państwa.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Budapesztu: Na ostatnich wspólnych konferencyach ministeryalnych osiągnięto w sprawie powiększenia floty rzeczywiście zupełne porozumienie. Należy jednak w tej sprawie rozróżnić — jak zaznaczają w tutejszych kołach — żądania, które administracya marynarki podniosła ze względu na dłuższy szereg lat od powzięty już decyzyi co do wydatków na ten cel w r. 1899. Otóż przypuszczają tu, że ostatnie narady miały definitywny rezultat głównie ze względu na rok najbliższy. Przy tej sposobności starano się pogodzić i rzeczywiście osiągnięto zgodę między względami natury marynarsko-technicznej, które podniosła Administracya marynarki, a względami natury finansowej. Wobec tego nie jest błędnem przypuszczenie, że przez komendę marynarki na r. 1899 programowo oznaczona liczba nowych budowli okrętowych została w końcu znacznie zmniejszona; w każdym jednak razie już ten kompromis na rok najbliższy toruje drogę znacznemu wzmocnieniu floty austro-węgierskiej. Jeżeli ze stanowiska budżetowego mimo to nie występuje w preliminarzu budżetowym odpowiednio wielkie podwyższenie zapotrzebowania, jeżeli zatem to pomnożenie liczby okrętów nie znajduje wyrazu w równie znacznem zwiększeniu się wydatków budżetowych, przyczyna tego tkwi widocznie w tem, że te nowe budowle umożliwią zwolna usunięcie szeregu przestarzałych lub już nie do użytku będących statków a w ten sposób spowodują także znaczne oszczędności w utrzymaniu materyału floty a zatem w *ordinarium* budżetu marynarki.

Węgierski minister skarbu dr. Lukacs przybył wczoraj do Wiednia celem porozumienia się z Rządem austryackim co do wniesienia przedłożeń ugodowych.

Dzienniki donoszą, że szef sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych Julian Sagasser ustępuje. Następcą jego ma zostać Józef Stummer, wiceprezydent Namiestnictwa czeskiego.

Jak wiadomo, obie Izby sejmu węgierskiego uchwaliły ustawę, mocą której dzień 11 kwietnia, jako rocznica nadania przed 50 laty krajom korony św. Szczepana konstytucyi, ma być uważany odtąd i obchodzony jako święto narodowe. Z tego powodu odbędzie się dnia 11 kwietnia b. r. w nowym pałacu parlamentarnym, o godzinie 12 w południe wspólne posiedzenie obu Izb, na którem prezes gabinetu poda do wiadomości sankcyonowanie ustawy, poświęconej pamięci roku 1848, poczem członkowie sejmu udadzą się gremialnie do zamku królewskiego w Budzie celem złożenia hołdu Najj. Panu W tym dniu odbędą się w stolicy i w całym kraju różne uroczystości, a wieczorem zajaśnieje Budapeszt wypaniałą iluminacyą.

Według doniesienia dzienników berlińskich, wybory do parlamentu mają się odbyć 20 czerwca, zaś wybory do sejmu pruskiego dopiero w październiku.

Generał Waldersee, dotychczasowy komendant korpusu dziewiątego, zamianowany został inspektorem armii. W liście pożegnalnym do korpusu wyraża gen. Waldersee ubolewanie, że nie było mu danem poprowadzić korpusu przeciw wrogom.

Niektóre dzienniki potwierdzają znowu pogłoskę o rychłem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Reckego i wymieniają jako jego następcę Puttkamera, obecnego naczelnego prezydenta Pomorza, który był dawniej ministrem spraw wewnętrznych.

Po przyjęciu ustawy o powiększeniu wojennej marynarki roczny wydatek na flotę niemiecką wynosić będzie odtąd blisko 250 milionów marek. Z drugiej strony budżet wojny wzrósł o 700 milionów marek rocznie. Ogólna suma wydatków na potrzeby niemieckiej armii lądowej i marynarki wynosić będzie zatem już prawie miliard marek rocznie. Będzie to największy budżet od którego wyższym nieco jest tylko angielski, który w tym roku dosięgnął miliarda marek.

Wedle informacyi *Köln. Ztg.* ciągły przejazd przez Dardanele ochotniczej floty rossyjskiej zaniepokoił wreszcie inne mocarstwa, a w szczególności Austro-Węgry. — Rząd austro-węgierski widzi w tem obejście postanowień traktatowych i ma zamiar przedsięwziąć odpowiednie kroki dyplomatyczne. Rząd turecki zaprzecza zresztą, jakoby Rossya domagała się przejazdu dla 20.000 żołnierzy, przyznaje jednak, że zażądała pozwolenia przejazdu dla okrętu wojennego.

Ambasada angielska wręczyła przedwczoraj Porcie notę w sprawie odszkodowania za straty, poniesione przez angielskich poddanych podczas armeńskich zaburzeń w Azyi mniejszej.

Patryarchat armeński doręczył mięszanej komisyi w Tophane listę, wyliczającą po imieniu 40 tysięcy sierót i 40 zburzonych kościołów, jako pierwszy spis skutków zaburzeń w Azyi mniejszej.

Cała prasa angielska zajmuje się deklaracyami złożonemi w parlamencie w sprawie Chin przez Balfoura i ks. Devonshire. Entuzyazmu one nie wywołały; przeciwnie napotykają na ostrą krytykę dzienników, zarówno konserwatywnych jak i liberalnych. Wogóle panuje reakcya przeciw znanej polityce „izolacyi“. Anglicy zaczynają czuć, że owa polityka wolnej ręki może stać się niebezpieczną. Omawiając sytuacyę świata, najsilniej uderza prasa na Rossyę, która w tej chwili jest *bête noire* Anglii. W ogóle opinia jest wzburzona i oczekuje ze strony rządu czynów i energii.

Według dzienników, Japonia zgodziła się na odstąpienie Anglii portu chińskiego Wei-hai-wej tylko pod warunkiem, że Anglia przybędzie Japonii z pomocą wrazie ewentualnej akcyi zaczepnej ze strony Rossyi. Nadto Japonia ma otrzymać tytułem terytoryalnego odszkodowania port chiński naprzeciw wyspy Formozy.

W sprawie hiszpańsko-amerykańskiego zatargu nastał okres niepewności; szale pokoju i wojny ciągle się wahają, — decyzya zdaje się zależeć będzie od zapowiedzianego orędzia, które Mac Kinley ma przedłożyć kongresowi w Waszyngtonie w poniedziałek. W kołach politycznych przypuszczają jednak, że przedłożenie orędzia nastąpi może dopiero we wtorek a nawet i we środę. Ostateczną odpowiedź na zbiorowy krok mocarstw da Mac Kinley dopiero po przedłożeniu swego orędzia kongresowi. Rokowania między Stanami a Hiszpanią toczą się ciągle. Z Nowego Yorku donoszą, że interwencya reprezentantów mocarstw europejskich nie odniosła żadnego skutku. Mac Kinley liczyć się musiał z dumą amerykańską i odpowiedział może bardziej szorstko, aniżeli to było w jego pierwotnym zamiarze.

Z drugiej strony dzienniki madryckie wyrażają przekonanie, że interwencya mocarstw osiągnie cel i że zwierzchnictwo Hiszpanów na Kubie zostanie utrzymane. Wiadomość, że Niemcy przyłączyły się do mocarstw, interweniujących na korzyść Hiszpanii, wywołała w Hiszpanii wielką radość.

Depesza prywatna z Nowego Yorku twierdzi, że ostatnia nadzieja utrzymania pokoju zależy ma od tego, czy Papieżowi uda się skłonić Hiszpanię do zawieszenia broni na wyspie Kubie.

Według depesz z Waszyngtonu, przywódzcy stronnictwa republikańskiego zobowiązali się w obec Mac Kinleya zawrzeć z obozem demokratycznym układ, na mocy którego wnioski, jakie postawi Mac Kinley w swem orędziu, będą w kongresie przyjęte większością dwóch trzecich głosów. W ten sposób żadna odpowiedzialność przed narodem za dalszy przebieg wypadków nie obciąży Mac Kinleya. Z drugiej strony charakterystyczną dla usposobienia panującego w Ameryce jest depesza z Nowego Yorku, według której pomiędzy wybitnymi członkami kongresu powstała myśl postawienia Mac Kinleya w stan oskarżenia, ponieważ są jakoby wskazówki, iż wyzyskuje on przesilenie hiszpańsko-amerykańskie dla celów giełdowych.

Ze wszystkich stron Hiszpanii nadchodzą wieści o gorączkowych przygotowaniach do wojny. Subskrypcya na powiększenie floty wojennej dała dotąd 25 milionów pesetów. Królowa regentka podpisała się na czele listy.

Pogłoskom o nieporozumieniach w łonie gabinetu hiszpańskiego, oraz o nieporozumieniach między królową-regentką, która gotowa jest pójść dalej w ustępstwach na rzecz Ameryki północnej, a gabinetem, zaprzeczają z Madrytu stanowczo. Minister marynarki miał zachorować. W biurach ministerstwa marynarki i wojny pracują z wytężeniem dniem i nocą. Poseł amerykański w Madrycie Woodford dotychczas jeszcze nie zażądał zwrotu swych pełnomocnictw, ale sekretarze poselstwa i *attaché* marynarki już odjechali w kierunku granicy francuskiej. Również wysłano już rzeczy Woodforda, który wypowiedział już nawet mieszkanie i sprzedał meble; on sam pozostanie jednak w Madrycie do ostatniej chwili. Jak wiadomo, amerykański konsul generalny Lee opuszcza Hawanę dzisiaj.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 kwietnia. (*Dep. pryw. telefonem*). Najjaśniejszy Pan wyjeżdża dnia 10 b. m. do Budapesztu, zkąd wraca 12 wieczorem.

Praga, 9 kwietnia. *Prager Abendblatt* donosi: Związek weteranów wojskowych w Braunau odmówił udziału w przyjęciu dep. Wolfa wskazując na to, że weterani nie chcą mieć nic wspólnego z politycznemi demonstracyami.

Libochowice, (w Czechach) 9 kwietnia. W Klappai, w pobliżu Libochowic nastąpiło tak gwałtowne usunięcie się ziemi, że 30 domów runęło. Zagraża dalsza katastrofa, której niepodobna zapobiedz. Z Lutomierzyc wysłano oddział pionierów.

Praga, 9 kwietnia. (*Telefonem*). Usuwanie się ziemi, które się wczoraj rozpoczęło w Klappai koło Libochowic, trwa dalej; do godziny 6 rano runęło około 30 domów, 37 rodzin bez dachu, mieszkańcy całą noc przepędzili pod gołem niebem. Zachodzi obawa, że cała miejscowość zostanie zasypana; akcyę ratunkową rozwinięto w całej pełni.

Tryest, 9 kwietnia. Parowiec Lloyda „Tebe“ zderzył się w zatoce ateńskiej ze statkiem greckim, który zatonął. Załogę uratowano.

Bukareszt, 9 kwietnia. (*Telefon*). Minister prezydent Sturdza wydał bankiet z powodu przyjścia do skutku ustawy o reorganizacyi nauki w szkołach średnich i Uniwersytecie. Pierwszy toast wzniół Sturdza na cześć króla, któremu za przeprowadzenie tej ustawy w znacznej części należy się wdzięczność. W dalszym ciągu podniósł Sturdza zasługi partyi narodowo-liberalnej.

Ateny, 9 kwietnia. (*Telefonem*). Król Jerzy miał wobec kilku deputacyj mowę, w której prosił o pomoc narodu, aby być wolnym i uwolnić naród od tyranii stronnictw. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie.

Paryż, 9 kwietnia. (*Telefonem*). Rada ministrów uchwali dzisiaj dzień, w którym ma się rozpocząć nowy proces przeciw Zoli; zapewne termin rozprawy naznaczony zostanie zaraz po świętach Wielkanocnych. Większa część dzienników wyraża przekonanie, że nowy proces jeszcze większe przybierze rozmiary niż poprzedni. Dzienniki nieprzychylne Zoli wyrażają obawę przed nową agitacyą; inne, przeciwnie, cieszą się z procesu, który się niezawodnie przyczyni do wyświetlenia tak niejasnej bądź co bądź sprawy.

Dziennik *Siècle* donosi, że Zola zacytuje nowych świadków a także dyplomatów, o których była mowa, zawczwie przed sąd.

Konstantynopol, 9 kwietnia. (*Telefonem*). Serbski poseł Novakovicz wręczył dzisiaj Porcie notę protestującą przeciwko przekroczeniu granicy przez Albańczyków, jako też przeciwko zabiciu dwóch serbskich żandarmów, żądając ścisłego dochodzenia.

Londyn, 9 kwietnia. (*Telefonem*). *Times* donosi: Z Odessy odchodzą dwa rossyjskie pułki do Port-Artur.

Madryt, 9 kwietnia. Rada ministeryalna zajmowała się wczoraj depeszą kardynała sekretarza stanu Rampolli w sprawie akcyi pośredniczącej Papieża. Tutejszy nuncyusz papieski Francisco Nava odwiedził wczoraj wieczorem prezesa gabinetu Sagastę, który wręczył mu odpowiedź rady ministeryalnej na depeszę Papieża.

Nuncyatura ogłasza notę, wypowiadającą nadzieję, że pośrednictwo Ojca św. uwieńczone będzie pomyślnym rezultatem i zaprzecza jakoby prezydent Mac Kinley nie przyjął tego pośrednictwa.

Waszyngton, 9 kwietnia. (*Telefonem*) Rada ministrów odbyła posiedzenie i obradowała nad wspólną notą mocarstw; jak się zdaje nota ta nie wywrze żadnego wpływu na sytuacyę polityczną. Wybuch wojny uważają tutaj za nieunikniony; Niemcy, Rossya i Włochy przyłączyły się do wspólnego kroku mocarstw tylko z grzeczności i zachowają się zresztą zupełnie obojętnie.

Waszyngton, 9 kwietnia. Rząd przygotowuje bil w sprawie zaciągnięcia czasowej pożyczki w sumie 100 milionów dolarów i stałej pożyczki w sumie 300 do 500 milionów po 3 prc. Bil ten będzie przedłożony kongresowi w razie wybuchu wojny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 kwietnia 1898, godzina 2 minut 20. Alpejskie Towarzystwo górnicze 151·50, Węgierskie akcye kredytowe 373 50, Akcye anglo-austryackie 158·50, Akcye banku Union 296·50, Kredytowe ziemskie 461·—, Kredyty 353·50, Akcye kolei południowej 74·75, Losy tureckie 56·75. Akcye kolei państwowej 343·87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 299·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·75, Akcye tytoniowe 130·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Akcye kolei Ebental 257·50, Akcye banku dla krajów koronnych 220·50, 4-procentowa węgierska renta złota 121·15, Akcye banku związkowego 264·25, Rubel papierowy 1·27·50. Węgierska renta papierowa 99·35, Rimurania 250·—. Usposobienie ustalone.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Nowy Zakład wodoleczniczy prowadzony metodą ks. Kneipa. Ordynujący w Pradze lekarz Dr. Józef Wieser, który się już od r 1890 specyalnie hydroterapią zajmuje, niejednokrotnie u ks. Kneipa w Wönishofen bawił a obecnie redaguje pismo „Cesky Kneipp" założył w roku 1895 nowy zakład wodoleczniczy w Brandeis ad. Adler w ulubionem i uczęszczanem miejscu klimatycznem, położonem bezpośrednio przy głównej linii kolejowej Wiedeń Praga w odległem 4½ godzin jazdy pospiesznym pociągiem od Wiednia a 2½ godz. od Berna Bliższe szczegóły w dzisiejszym ogłoszeniu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 kwietnia 1898.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. hr. Mycielski z Krakowa, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, W. Roguska z Tarnopola, S. Zoru z Wiednia, R. Grzywiński z Gorlic, M. Torski z Tarnobrzega. dr. J. Friedmann z Kut, dr. J. Falk z Stryja, dyr. A. Blumenfeld z Krakowa.

Prawdziwa nędza.

Były urzędnik autonomiczny, tknięty paraliżem, od kilku lat pozostający wraz z rodziną w rozpaczliwem położeniu prosi o pomoc niezbędną dłań na ułatwienie wyjazdu na klinikę prof. Kraft-Ebinga w Wiedniu.

Łaskawe datki uprzasza się nadsełać do Administracyi „Gazety lwowskiej".

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Besiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniodziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do g. 1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 9 kwietuia 1898.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	212.—		215.—	
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	298	--	302	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	378	—	388	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	200	—	210	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	260	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	10	110.80	
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	—	98	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los w 41½ lat	97	40	98	10
4% los w 56 lat.	97	20	97	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	30	99	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	50	—	—
„ „ „ 4½% (3. em.)	100	40	101	10
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	98	—	98	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	40	97	10
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	48	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleond'or	9	48	9	58
Pół Imperiał	9	46	9	56
Rubel rosyjski srerny	1	20	1	25
„ „ papierowy	127	—	128	—
100 marek niemieckich	58	60	59	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 kwietnia 1898.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	102.25	102.45
luty-sierpień	102.25	102.45
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	102.20	102.40
kwiecień-październik	102.20	102.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.—	165.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	143.50	144.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.—	160.50
„ „ 1864 po 100 zł.	196.75	197.—
„ „ 1864 po 50 zł.	196.75	197.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	151.75	152.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	121.80	122.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	102.20	102.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.—	121.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	253.45	254.45
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.60	129.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	212.75	213.40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.50	114.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	121.75	—.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.80	100.80
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.80	100.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	120.50	121.20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	99.35	99.55
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.25	141.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.—	160.50
„ „ „ za 50 zł.	159.50	160.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.75	98.75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.30	98.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	130.25	131.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.—	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.25	99.25
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	108.25	104.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.75	98.75
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.75	99.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	96.25	97.—
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.20	37.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	56.85	57.35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	99.10	100.—
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	119.75	120.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105 —	105.25
„ „ „ „ los. 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.35	111.35
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.40	101.40
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.70	97.70
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.25	—.—
Banku kraj. los. 57½ l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.40	101.40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.25	109.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.35	117.35
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.90	101.80
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.35	100.35
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.80	109.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.80	109.80
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.70	99.70
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	204.50	205.50
Clary 40 zł. mk.	63.75	64.75
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	170.—	174.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.60
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Palffy 40 zł. mk.	67.75	68.75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.50	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.20	10.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	83.25	84.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.75	80.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	162.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	73.—	76.—
Waldstein 20 zł. mk.	59.—	62.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	158.50	159.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1408.—	1412.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	354.25	354.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	374.25	375.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	755.—	764.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	389.—	390.80
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	220.85	221.35
„ Austro-węg. 600 zł.	921.—	925.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	295.50	296.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.—	133.75
Zivnostenska banka 100	129.50	130.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	210.—	212.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3450.—	3460.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	299.—	300.25
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	330.—	338.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	212.50	213.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	455.—	—.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	289.—	290.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	151.75	151.25
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	732.—	735.—
Schodnicy 500 kor.	570.—	575.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	181.—	183.—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.75	58.95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.45	120.50
Paryż za 100 fran.	47.62	47.70
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.92	45.08
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42	47.47
O. Waluty.		
Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.53	9.54
20-markówka	11.75	11.79
Rossyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.75	58.85
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.95	45.05
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2987 (2371 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego własnej, w kwocie 256 złr. 48 ct. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności whl. 222 ks. gr. gm. kat. Wampierzów objętej, spadkobierców śp. Walentego Początka mianowicie: Anny Nagasiowej, Maryanny Początkowej, Michała Starzyka i Agnieszki Starzyk własnej, w dniu 23 maja 1898 i w dniu 23 czerwca 1898 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 609 złr., a wadyum kwotę 61 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 28 kwietnia 1897.

L. 5806/97 (2317 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żabiu w sprawie egzekucyjnej Anczla Mühlbauera w Kosowie przeciw Mykiecie Pawszuk Fediowego Waszky w Żabiu pto 40 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Anczla Mühlbauera publiczna licytacya przymusowa realności wyk. hip. l. 1715 ks. gr. gm. Żabie objętej dłużnika Mykiety Pawszuka Fediowego Waszky własnej, dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na 2185 zł. aw. wedle protokołu de praes 31 marca 1897 l. 1414 ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w d. 23 maja 1898 i w dniu 20 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 przedpoł.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tęże cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 218 zł. 50 ct. aw.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanawia się adw. krajowego dr. Wilkowskiego w Kosowie.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są do przejrzenia w ts. Registraturze.

Żabie, 31 grudnia 1897

L. 11246 (2301 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bielskiej Kasy Oszczędności przeciw Michałowi Sanetrze i spóln. o 775 fl. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 131 w Zabłociu położonej, wykazem hipot. gm. kat. Zabłocie l. 131 objętej, na dzień 10 maja 1898 i na dzień 11 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 249 złr.

Cena szacunkowa i wywołania 2490 fl.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Edmund Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w Sądzie.

Żywiec, 22 grudnia 1897.

L. 9409 (2362 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu odbędzie się w dniu 3 maja 1898 i w dniu 7 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Cecylii Bronner w ilości 42 złr. przymusowa sprzedaż 1/3 części realności lwh 104, 20/360 części realności lwh. 668, 4/204 części realności lwh. 672, 8/144 części realności lwh. 688, 1/15 części realności lwh. 872, 5/36 części realności lwh. 1179 całej realności lwh. 1534 i 2/3 części realności lwh 1535 gm. kat Koszarawa objętych, w Koszarawie położonych Maryanny 2-go Czerneckiej własnością będących

Cenę wywołania stanowi kwota 269 złr. 60½ ct. w. Na pierwszym terminie będzie realność ta sprzedaną za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Wadyum wynosi 27 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzy rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Bogdani

Żywiec, 30 grudnia 1897.

L. 7095 (2234 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności funduszu ubogich gminy Korczyna w kwocie 25 złr. aw. zpn. odbędzie się w dniach 1 czerwca i 7 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 z rana w tut Sądzie egzekucyjna sprzedaż jednej czwartej części realności pod lk. 2[illegible] w Korczynie położonej, a wedle lwh. 31 księgi gruntowej dla tej gminy Benjamina Rubina własnej.

Cena wywołania i szacunkowa 250 złr. aw.

Wadyum 25 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tuts. Registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, dr. Feliks Czajkowski adwokat w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 16 grudnia 1897.

L. 23874/97 (2233 3—3)

W dniach 24 maja 1898 i 21 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya realności w Delatynie pod lk. 435 położonej wyk. hip. lb. 399 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej, na zaspokojenie pretensyi Joela Regena w kwocie 27 złr. 52 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 360 złr.

Wadyum 36 złr. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Berlstenia w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 31 grudnia 1897.

L. cz VI. 82/97-98 (2) (2237 3—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Nadwornie w kwocie 106 złr. 28 ct. aw. zpn. odbędzie się w dniach 5 maja 1898 i 2 czerwca 1898 o 10 godz. rano licytacya sumy 550 złr. aw. zpn zaprenotowanej na rzecz dłużnika Chuny Zahlera na karcie ciężarów realności objętych wykazami hip. ll. 213,643 i 810 ks. grunt gm. kat. Nadworna, Jośla Singera własnych.

Wadyum 55 złr.

Cena wywołania 550 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Bardach w Nadwornie.

C. k. Sąd powiat. w Nadwornie

Oddział II. dnia 22 lutego 1898.

L. 8904 (2208 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 30 czerwca 1898 i 4 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 205 ks. gr. gm. Iwla objętej Józefa Muchy własnej celem zaspokojenia wierzytelności Heleny Meus w kwocie 150 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 1050 zł. a. w.

Ekstrakt hipoteczny protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 26 grudnia 1897.

L. 14552 (2332 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz 10 rano w dniu 25 kwietnia 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 24 maja 1898 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk.hip. 118 ks.gr.gm. Artyszczów Leiby Druckera, tudzież wyk. hip. 299 ks. gr. gminy Lubień wielki Jana Łuków i wyk. hip. 245 i 456 tejże gminy Jana Kowala własnych, na rzecz Towarzystwa Eskontowego i Zaliczkowego we Lwowie pto 151 złr. 8 ct. z pn.

Ceny wywołania 404 złr. 50, złr. 130 złr., 15 złr.

Wadyum 10% tej sumy.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze. Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwok. dra Ozarkiewicza w Gródku.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, dnia 28 grudnia 1897.

L. 4614/1897 (2329 3—3)

W dniach 28 kwietnia 1898 i 31 maja 1898 każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany, na imię dłużnika Samuela Hübschmana wyk. hipt. l. 750 w Bohorodczanach położonej, w celu ściągnięcia należytości w kwocie 50 złr. i 100 złr. na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu.

Cena szacunkowa wynosi 250 złr. a wadyum 25 złr. Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 16 listopada 1897.

G. Zahl VI. 168/89-98 (1/II) (2334 3—3)

Im hiesigen Gerichtsgebäude findet um 9 Uhr früh den 22 April 1898 die Wiederversteigerung der in der G. E Zl. 614 der Catastralgemeinde Kuty eingetragenen Eigenthum der Maria Gerelecka bildenden Realität zu Gunsten des Moses Pfau pto 84 fl. statt der Ausrufungspreis 234 fl. Das Vadium 23 fl. 4 k. Den Rest der Bedingungen den Schätzungsact und den Tabularextrakt kann man in der hg. Registratur einsehen.

Für die Hipotekargläubiger unbekannten Aufenthaltsortes und Lebens ist Stanislaus Danek zum Curator ernannt.

K. K. Bezirks Gericht

Kuty, 2 März 1898.

L. 9490 (2335 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Mechla Frimera dozwoloną została w celu ściągnięcia kosztów sporu w kwocie 72 zł. 31 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jurka Dobosza własnej w Cewkowie położonej whl. 36 gm. kat. Cewków objętej w dwóch na dzień 2 czerwca 1898 i na dzień 4 lipca 1898 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w 858 zł. a. w., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 86 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby na rzeczoną realność później prawo rzeczowe nabyli ku rator w osobie notaryusza Józefa Kapko został ustanowiony, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Lubaczów, 31 grudnia 1897.

L. 4640 (2327 3—3)

W dniach 28 kwietnia 1898 i 31 maja 1898 każdym razem o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużnika Chaima Lipper wyk. hip. l. 533 objętej pod Nr. domu 83 położonej w celu ściągnięcia sumy 20 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. gal. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Wysokiego.

Cena szacunkowa wynosi 220 zł.

Wadyum 22 zł.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 20 listopada 1897.

L. 15202 (2326 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Maryi Hinzigerowej w kwocie 45 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 26 w dniach 10 maja i 3 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż dwóch trzecich części w powiecie tutejszym położonej realności w Wielepolu wedle wykazu hipotecznego l. 64 B. poz. 1 i 4 ks. gr. Wielopole własność Michała Mazura i Józefa Mazura stanowiących.

Cena wywołania wynosi 337 zł. 66 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 34 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

Dla niewiadomych z życia i miej ca pobytu wierzycieli hipotecznych kuratorem ustanowiony adw. dr. Gawel ze substytucyą adw. dr. Afendy.

Sanok, dnia 2 grudnia 1897.

L. 17491 (2361 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie w kwocie 43 zł. 33 ct., 43 zł. 25 ct., 43 zł. 17 ct. i 844 zł. 70 ct. a. w. z pn. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 173 księgi gruntowej gminy katastralnej Dolina objętej dłużnika Trofyma Tataryn dnia 20 kwietnia 1898 za lub powyżej ceny wywołania, a dnia 24 maja 1898 nawet poniżej zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2720 zł.

Wadyum 272 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu po dniu 25 maja 1897 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została niniejszym edyktem, tudzież do rąk ustanowionego dla nich kuratora adw. dr. Stanisława Krokowskiego w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków, dnia 31 grudnia 1897.

L. 13431 (2373 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żywcu odbędzie się w dniu 3 maja i 2 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Bielskiej kasy oszczędności w ilości 7400 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. w Zabłociu położonej Adolfa Werbera własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 28400 zł. w. a.

Na pierwszym terminie będzie realność ta sprzedaną za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Wadyum wynosi 2840 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, których rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Raschke.

Żywiec, dnia 30 grudnia 1897.

L. 10803/97 (cw) (2364 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kosowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. z pn., odbędzie się w Sądzie tut przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod lk. 125 w Kosowie położonej, wedle wyk. hip. 293 ks. gr. tejże gminy Abrahama Fiebera własnej, na rzecz Skarbu Państwa w dniach 6 maja 1898 i 10 czerwca 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 1300 złr. a. w. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p. Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dra Korpińskiego w Kosowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 10 sierpnia 1897.

L. 8801 (2369 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Lipskera w kwocie 42 złr. 50 ct. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym dnia 6 maja 1898 i 10 czerwca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 2/4 części realności l. wh. 413 ks. g. gm. kat. Radomyśl objętej, Kryspina i Elżbiety Kundowiczów własnych.

Cenę wywołania wynosi wartość szacunkowa 210 złr.

Wadyum kwotę 21 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Mieczysław Filipecki w Radomyślu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 31 grudnia 1897.

L. 11267 (2368 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Sebastyana Czubata, jako prawonabywcy Katarzyny Sawa w kwocie 285 złr. 72 ct. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 25 maja i 23 czerwca 1898 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya realności pod Nr. 340 wykazem hipotecznym 772 gminy kat. Jeżowa objętej, dłużnika Michała Sawy własnej.

Cena wywołania 3656 złr. 39 ct.

Wadyum 365 złr. 64 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, 31 grudnia 1897.

L. 16737/97 (2389 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 maja 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 czerwca 1898 nawet niżej takowej licytacya realności według hip. l. 94 ks. gr. gm. kat. Manastersko Romana Dowbenczuka własnej na rzecz Michała Künstlera prawonabywcy Nykoły Atamaniuka pto 140 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 413 zł.

Wadyum 41 zł. 30 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 10 listopada 1897.

Konkursa.

L. 5806 (2393 —3)

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kasyera z płacą roczną w ilości 1200 zł., a w razie nadania tej posady jednemu z tutejszych miejskich urzędników kasowych ewentualnie także konkurs na posadę rachmistrza z płacą roczną w ilości 1000 zł., lub na posadę kontrolora z płacą roczną w ilości 920 zł., tudzież z przywiązanem do tych wszystkich posad prawem do 3 dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy i prawem do emerytury pod warunkami w tutejszym miejskim statucie emerytalnym zastrzeżonymi.

Kandydaci do powyższych posad winni oprócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1) kwalifikacyę rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67 Dz. ust. i rozp. kraj. przepisaną, tj: egzamin państwowy z rachunkowości i przynajmniej jednoroczną praktykę przy kasie jednego z Magistratów, lub kasie Wydziału krajowego albo przy kasie rządowej,

2) prawo obywatelstwa austryackiego,

3) nieskazitelny charakter,

4) znajomość języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie.

5) nieprzekroczony 40-ty rok życia, a nadto

6) od kasyera wymaganą jest kaucya w kwocie 1000 złr., zaś od rachmistrza i kontrolora w kwocie 600 złr.

Podania co do powyższych wymogów należycie udokumentowane wnosić należy do Prezydyum Magistratu w Przemyślu w terminie do końca kwietnia 1898.

Przemyśl, dnia 3. kwietnia 1898.

L. 401. (2379 1—3)

KONKURS.

Przy Urzędzie gminnym miasta Bóbrki jest do obsadzenia posada sekretarza z płacą roczną 360 złr. od dnia 1. maja b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni się wykazać prawem obywatelstwa austryackiego, nieskazitelnym charakterem, znajomością ustaw administracyjnych i i odbytą praktyką przy urzędach autonomicznych.

Podania wnosić należy do 20. b. m.

Bóbrka dnia 6. kwietnia 1898.

L. 2037/97. (2378 1)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w powiecie tarnopolskim z siedzibą w Czerniechowie.

Do okręgu należeć będzie 13. gmin.

Jako płacę ustanawia się 500 złr. tudzież 300 złr. tytułem ryczałtu na objazdy.

Podanie należycie udokumentowane w myśl ustawy z dnia 2. lutego 1891. Dz. ust. kr. Nr. 17. tudzież rozporządzenia wykonawczego, zamieszczonego w Dz. u. kr. Nr. 82. część XXII. należy wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do 1. maja 1898.

Z Wydziału powiatowego.

w Tarnopolu, dnia 6. kwietnia 1898.

J. Korytowski m. p.

L. 345 (2340 3—3)

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1898 w kwocie 1350 zł. biednej izrael. dziewczynie w dniu 13 maja b. r. jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu;

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. „ ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. „ ubóstwo;
4. „ ukończony 16 rok życia;
5. „ nienaganny moralny żywot;
6. „ okoliczność czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 5 maja 1898 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ulicy Rzeźnickiej l. 5.)

Przełożeństwo Zboru izrael.

Lwów, dnia 25 marca 1898.

L. 494 (2—2)

KONKURS.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. W szkole 6-klasowej męskiej i w szkole 6-klasowej żeńskiej w Kałuszu posada nauczyciela młodszego i nauczycielki młodszej z płacą 400 zł. i 10% dodatku na mieszkanie.

2. W szkole 6-klasowej męskiej w Kałuszu posada nauczyciela religii mojżeszowej

(z obowiązkiem udzielania tej nauki w szkole 6-klasowej żeńskiej) z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3. W szkole 4-klasowej w Wojniłowie posada nauczyciela młodszego z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. W szkole 2-klasowej w Tomaszowcach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga pola, tudzież posada nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

5. W szkole 2-klasowej w Podmichalu posada nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

6. W szkołach 1-klasowych z płacą 350 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga pola w następujących miejscowościach: a) Dołhej wojniłowskiej na obszarze dworskim, b) Bereźnicy szlacheckiej, c) Kamieniu, d) Kopankach, f) Mysłowie, g) Niebyłowie, h) Petrance, j) Podhorkach, k) Przewoźcu, l) Śliwkach, m) Słobodzie niebyłowskiej, n) Uhrynowie średnim, o) Wierzchni, p) Zawoju, r) Rypiance, s) Berłohach.

Językiem wykładowym w szkołach pod 1, 3 i 6 a) jest język polski, we wszystkich innych ruski.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 18 maja 1898.

Kałusz, dnia 28 lutego 1898.

L. 408/pr. (2375 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia dwóch posad ces. kr. cywilnych strażników policyjnych w etacie tut. c. k. Dyrekcyi policyi na razie prowizorycznie z płacą roczną 360 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym rocznych 90 zł. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 maja 1898.

Posady te zastrzeżone są w myśl ust. z 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dz. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w powyższym terminie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, a jeśli nie służą czynnie, bezpośrednio do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia przez lekarza rządowego wystawione, lub potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1898.

Krzaczkowski m. p.

Upadłości.

L. cz. V. 68/97 (55) (2395 1)

Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonych do masy konkursowej Chaskla Schnapika pretensyi wyznacza się termin na dzień 26 kwietnia 1898. godzinę 10 rano w biurze Nr. 20 tut. Sądu, na który się wszystkich wierzycieli wzywa.

Lwów Oddział VII., dnia 12 marca 1898.

L. V. 24/97 (39) (2321 3—3)

W sprawie konkursowej Dawida Froima Rosenblatta wyznacza się do likwidacyi zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 22 kwietnia 1898 godzinę 9 rano w B. XXII. tut. Sądu.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 25 marca 1898.

Kuratele.

L. IV 424/96 2 (2358 2—3)

Ruchle Riemer z Sanoka uznano obłąkaną, kuratorem ustanowiony Abraham Joel Riemer.

C. k Sąd powiatowy. Oddział I.

Sanok, 2 marca 1898.

L. IV 1523/96 3/V (2374 2—3)

Emma Hauser uznana umysłowo chorą, kuratorem mianowany Adolf Hauser w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I.

Lwów, 18 marca 1898.

L. IV 590/97 (2391 1)

Józef Morzywołek z Łukowicy uznany został marnotrawcą kuratorem jego majątku ustanowiono Józefa Bodzionego z Łukowicy.

C. k Sąd powiatowy Oddział I.

Limanowa, dnia 30 marca 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L cz. 13169 (2313 3—3)

Przeciw Hryciowi Telepowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, przez Pawła Bala pozew o 165 złr. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Hrycia Telepa ustanawia się pana dr. Józefa Radomyskiego adwokata w Gorlicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Hrycia Telepa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach

Oddział II. dnia 30 grudnia 1897.

L. 17150 (2324 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie gminy Gwoździec miasto miasto o odpisanie części parceli gruntowej l. kat. 3/2 z dóbr Gwoździec miasto objętych wykazem hip. l. 143 dla nieznanego z miejsca pobytu Chaskla Pollaka adw. dr. Landaua kuratorem z substytucyą adw. p. Kaweckiego i doręczył kuratorowi adw. dr. Landau uchwałę z dnia 13 czerwca 1896 l. 11074 dla Chaskla Pollaka przeznaczoną.

Kołomyja, 4 września 1897.

L. 6008 (2336 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Zwolińskiego, że przeznaczoną dla niego uchwałę z 9 grudnia 1896 l. 9395 dozwalającą wpisu prawa własności ciała hip. wykazem l. 297 ks. gr. gminy Cewków objętego na rzecz Wojciecha i Anny Brzyskich, doręczył ustanowionemu kuratorowi p. Janowi Haiman kandydatowi notaryalnemu w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 lipca 1897.

Cw. 468/98 1 (2277 3—3)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Władysławowi Kobylskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Natana Kannera kupca w Rzeszowie pozew o wydanie nakazu zapłaty kwoty 1300 zł. austr. wal.

Na podstawie pozwu z daty Rzeszów 29 marca 1898 liczba czyn. Cw. 468/98 1.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Kobylskiego ustanawia się pana dr. Holtzera adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda Władysława Kobylskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie

Oddział II., dnia 30 marca 1898.

L. cz. C. II. 31/98 (2) (2355 2—3)

Przeciw Zygmuntowi Nowosieleskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Piotra Kędrę z Zagórza pozew o zapłacenie kwoty 235 zł. 56 ct. a. w.

Na podstawie pozwu został termin do rozprawy na dzień 17 lutego 1898 o godz. 10 rano w tut. sądzie drzwi Nr. 21 wyznaczony.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Nowosieleskiego ustanawia się p. adw. krajow. dr. Flakowicza ze substytucyą pana adw. dr. Bendla w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie oskarżonego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku

Oddział II., dnia 28 lutego 1898.

L. cz. C. I. 14/98 (1) (2356 2—3)

Przeciw Feliksowi Rudzikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez powiat. Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 60 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Feliksa Rudzika ustanawia się pana Flakowicza adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Sanoku

Oddział I, dnia 7 marca 1898.

C II 87/98 (2363 2—3)

Przeciw Stefanowi Hryćkaniczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Antoniego Astriaba z Wysowy pozew o 200 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1898 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Stefana Hryćkanicza ustanawia się pana dr. Sleczkowskiego adwokata w Gorlicach ze substytucyą adw. dr. Sterna kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Stefana Hryćkiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach

Oddział II., dnia 12 lutego 1898.

Cz. Cb.364 98 1 (2367 2—3)

Przeciw Pelagii Ogrodnik z Mikołajowa której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do ck. sądu powiatowego w Łopatynie przez Pawła Ogrodnika pozew o zapłacenie kwoty 45 zł.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 kwietnia 1898 o 10 godz. rano.

Celem strzeżenia praw z miejsca pobytu nieznanej Pelagii Ogrodnik ustanowiono kuratorem Hrycia Martyszczuka z Mikołajowa.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Łopatyn, 23 marca 1898.

L. cz. C. II. 34/98 (1) (2390)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Teodorowi, Marynie Grzegorzowi i Kat. Panas, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Aleksandra Utrysko, Ewę zam. Sorokowską i Zofię Leszczyńską pozew o uznanie własności i zaintabulowanie ich za właścicieli real. whl. 167 ks. gr. gm. Komarno objętej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tut. audyencyę na dzień 28 maja 1898 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż pozwanych ustanawia się pana Michała Kalimona w Komarnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże zapozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy w Komarnie

Oddział II., dnia 31 marca 1898.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiam, że walne zgromadzenie Czytelni w Paniowcach odbyte dnia 3 lutego 1898 postanowiło jednogłośnie dobrowolnie rozwiązać powyższe Towarzystwo, założone na statutach zatwierdzonych przez Wysokie c. k. Namiestnictwo dnia 20 marca 1884 l. 17.304.

Ks. Jan Smolny
naczelnik Towarzystwa.

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawe wsparcie za pośrednictwem Administracyi Gazety Lwowskiej.

Solitera z głową usuwa

w 2 godzinach

Dr. med Schulze, król. pruski nadlekarz. Gwarancya. Za nadesłaniem 20 fen. w markach pocztowych. A. Vollmann, Berlin, N. W. Thurmstrasse 80.

221

Kneipowska procedura

W zakładzie wodoleczniczym w Brandeis ad. Adler w Czechach. Stacya kolejowa na linii głównej Wiedeń Praga 2¼ godzin jazdy pospiesznym pociągiem z Berna 5 minut oddalona. Romantyczna okolica. Zdrowy klimat. Eleganckie wygodne pomieszkania dla 60 osób. Zupełne utrzymanie w pensyonacie. Kuchnia we własnym zarządzie.

Początek sezonu 16 maja

Prospekty rozsyła oraz przyjmuje zgłoszenia **Dr. Józef Wieser** Praga 557 II.

Ostrzega się przed naśladownictwem



Marka ochronna nr. 19 i 20.

Flaszki mają wyciśniętą firmę Brazay. Na flaszce powyższa winieta widoczna.

Brazaya wódka francuska

jest uznanym, doświadczonym środkiem leczniczym, szczególnie się nadającym **do masażu**, służy znakomicie **do konserwowania ust i zębów**, szczególnie odpowiednie **do nacierania głowy wzmacnia włosy i usuwa łuski.**

Cena z przepisem użycia, mała flaszka 45 ct., wielka fl. 90 ct.

Prawdziwe do nabycia we Lwowie u Z. Ruckera, J. Walacha i Syna.

Sprzedaż pni sosnowych i jodłowych!

W państwie Munkacs Szt. Miklos J. Wgo. hr. Schönborn Buchebim jest w drodze oferty pisemnej około 215 hektarów 1500 Kataster-Joch pni drzewa stanu szpilkowego do sprzedania.

Termin ostateczny do nadesłania dotyczącej oferty do 15 czerwca r. b. Bliższe szczegóły są zawarte w broszurkach podających warunki sprzedaży, które dyrekcya domen munkackich (Węgry) na żądanie wysyła.

Dyrekcya domen hr. Schönborn-Buchheim.

Munkacs.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Janowi Makan i Rudolfowi Beëvar kapitału 28 679 zł. 40 ct. aw. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 30.000 zł. aw. na hipotece dóbr Dąbrowica w powiecie grodeckim położonych, intabulowany z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1898 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Jana Makana i Rudolfa Beëvar jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Tow. kred. ziem.

Lwów, 23 marca 1898.

Prezes.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Adolfowi i Antoninie Werblom kapitał 10243 zł. 97 ct. wa listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 10500 zł. w. a. na hipotece dóbr Kamyk wyk. hip. l. 485 ck. Sądu krajowego w Krakowie objętych w powiecie bocheńskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 30 czerwca 1898 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Adolfa i Antoninę Werblów jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, 23 marca 1898.

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie

poleca Komitetom zajmującym się obchodem

Jubileuszu Adama Mickiewicza

Portret Poety według rysunku **Leopolda Horowitza.**

Cena portretu 12 ct.

W większej ilości nabytej **znacznie** taniej. Szczegółowy **prospekt** na żądanie gratis i franko.

Krople żołądkowe

aptekarza K. Bradyego

91

(przedtem Mariacelskie żołądkowe krople)

sporzadzone w aptece „Zum Könige von Ungarn"

Karola Bradyego w Wiedniu I., Fleischmarkt 1

przedtem aptekarza „Zum Schutzengel" w Kromieryżu.

Stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie i wzmacniający na żołądek przy przeszkodach.



Schutzmarke.

Krople żołądkowe apt. K. Bradyego

(przedtem Mariacelskie krople żołądkowe)

są w czerwone pudełka opakowane i obrazem Matki Boskiej Mariacelskiej (jako marka ochronna) zaopatrzone. Pod marką ochronną musi się znajować podpis C. Brady.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 centów.

Muszę zwrócić uwagę powtórnie, że moje krople żołądkowe częstokroć fałszowane bywają. Należy zwrócić uwagę przy zakupnie na powyższą markę ochronną **z podpisem C. Brady** i wszystkie wyroby jako nieprawdziwe, zwrócić, które nie są powyższą marką i podpisem **C. Brady** zaopatrzone

Prawdziwe krople żołądkowe są do nabycia: we Lwowie **główny skład apt. dr. Piotr Mikolasch,** Jakób Beiser, Stanisław Lachowicz, dr T. Zarzycki, Krzyżanowski, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, K. Sklepiński, Tytus Łazowski, Wewiórski, Ant. Ehrbar — w Bełzie apt. Gross — w Bóbrce apt. Balbina Międlicka — w Borszczowie apt. E. Kucharski — w Brodach apt. H. Grünspann, Bronisław Witosławski, M. Kulak, W Landesberg, K. Maryanowski i Sp., W. Kosińskiego spadk. — w Brzeżanach apt. Ad. Durst — w Buczaczu apt Kornel Lewicki — w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dąbrowie apt. W. Heine — w Drohobyczu apt. Krzyżanowski, Tobiaszek — w Glinianach apt. A. Helm — w Gródku apt. J. Hescheles, — w Jeziernie apt Czemeryński, Zahradnik — w Jezierzanach apt. A. Kraiński — w Kamionce strum apt. Karol Piepes. Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Reder — w Krakowcu apt. Feliks Walczak — w Łopatynie apt. St. Grünfeld — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie apt. Przedrzymirski — w Olesku A. Kowler — w Pomorzanach apt. A. Aleksiewicz — w Potoku złotym apt. Br. Witkiewicz — w Przemyślu apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski, J. Maszewski. Z. Kalicki, Lepiankiewicz — w Przemyślanach apt. H Englender — w Radziechowie apt. Jaśkiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierzwiński — w Rzeszowie apt Antoni Kropiński, W. Kalinowski — w Samborze apt. Aleksiewicz, Karol Kietawa — w Skale apt. Wojciech Rogalski — w Skolem apt. A. Lechowski — w Stryju apt. Chalbazany, Komorowski — w Strusowie apt. Józ. Łobos — w Tłumaczu apt. Winc. Szankowski w Turce apt. spadkobierców M. Pateka, — w Tyśmienicy apt. H. Rubla — w Zbarażu apt. J. Kruh — w Zborowie apt. Rappaport — w Złoczowie apt. Petesch, Rappaport — w Żurawnie apt J. L. Tomaszewski.

C. k. uprz.

Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

(Wykaz w myśl §. 75 statutów)

Z dniem 31 kwietnia 1898 było w obiegu:

4% listów hipotecznych	zł.	9,668.100
4½ listów hipotecznych . . .	„	42,561.900
5% listów hipotecznych premiow. .	„	5,054.800
łącznie . . .	„	57,284.800
Asygnacyi kasowych	„	1,799.100

Lwów, 1 kwietnia 1898.

64

(Przedruk nie będzie płacony).

Dyrekcya.

M. BEYER i SPÓŁKA

Lwów ul. Karola Ludwika l. 1

MAGAZYN

płócien i bielizny stołowej, gotowej bielizny dla pań, mężczyzn i dzieci; pończoch, skarpetek i innych artykułów.

Gotowe kompletne wyprawy ślubne.

3

Założona w roku 1856.

Parowa Fabryka Gipsu

Józefy Franz i Synów we Lwowie.

Odznaczona medalamin a wszystkich wystawach krajowych wyrabia z własnych kopalni następujące gatunki gipsu:

Nr. I używany do celów artystycznych, eentystycznych i chirurgicznych. Nr. II. w rzeźbiarstwie, kaflarstwie i do modelowania. Nr. III w budownictwie do sufitów i robót fasadowych. Nr. IV odgrywa bardzo ważną rolę w gospodarstwie jako nawóz, który jest znakomitym środkiem do wzmocnienia i wzniesienia wzrostu koniczów i lucerny.

Cenniki na żądanie wysyła franko skład gipsu we Lwowie ul. Rzeźnicka l. 16, lub fabryka ul. Gipsowa l. 3.

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Lekcye szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Bliższe szczegóły ul. Batorego l. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny zniżone.

Do „Gazety Lwowskiej"
OGŁOSZENIA
przyjmuje wyłącznie
Ajencya dzienników i ogłoszeń
Pasaż Hausmana 9,
gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.
po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem dwa centy.

Tylko po cenach fabrycznych bez żadnej nadwyżki sprzedaje srebro chińskie i wszelkie wyroby złotnicze handel jubilerski **Leona Radeckiego**, Lwów, Pasaż Hausmana 7.

Nauczyciel języka polskiego i niemieckiego przyjmie posadę nauczyciela domowego **li tylko za wikt dobry.** Miejscowość w której jest bardzo blisko las szpilkowy i stacya kolejowa ma pierwszeństwo. Adres: Herman Majman, Lwów, Boczkowskiego 6. 408

Darlehen
von 500 fl. aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret
Agentur, Budapest,
Postfach 138. 294

Biskwity angielskie
Świetne w smaku wyrabiane co dzień świeże na maszynach przez umyślnie sprowadzonego specyalistę zagranicznego 1/2 kl. 1 zł.
poleca
H. Treter
właść. parowej fabryki czekolady i cukrów
plac Maryacki l. 7 róg ul. Kopernika
obok apteki Wgo Mikolascha.

Cudnie śpiewające kanarki
wysyła za zaliczką od 8 do 20 marek na ośmiodniową próbę śpiewu. Klatki i zatoczki praktyczne premiowane na wszystkich wystawach światowych. Prospekty gratis.
W. Heering, 103
St. sberg (Harz) 4 Andrea 27.

Poleca swą
Fabrykę korków katalońskich
do beczek i butelek, oraz koła korkowe do mielenia prosa
L. J. Malewski
Lwów, ul. Ormiańska 12. 9

SPORY
słynne na całym świecie
klatawskie wspaniałe goździki
odznaczone w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii itd najwyższemi nagrodami
10 sztuk w 10 rodzajach . zł. 3.—
20 „ „ 20 „ . „ 5.50
50 „ „ 50 „ . „ 13.—
100 „ „ 100 „ . „ 25.—
Bez nazw i opisu kolorów 50 pro. taniej.
OLBRZYMIE GOŹDZIKI 5 sztuk zł. 4.50, 10 „ „ 8.—
OGRODOWE GOŹDZIKI w najpiękniejszych kolorach, wszystkie pełne 10 szt. zł. 1, szt. 100 zł. 9.
GOŹDZIKI REMONTANTY 10 szt. zł. 4, 50 sztuk zł. 16, 100 sztuk zł. 30 oferuje 853
Cenniki gratis wysyła
FR. SPORA
Exportowe ogrodnictwo i chów goździków en gros.
Klattau, Czechy.

CHOROBY PIERSIOWE.
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannem kaszlaniu*, tak rozpaczanie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8 ulica Vivienne i w głównych aptekach. 36
Dostać można we Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego, Sklepińskiego, Beisera. Ehrbara i Krzyżanowskiego.

Cukry znakomite deserowe
od lat 15 uznane za najlepsze, **czekolada** w różnych gatunkach oraz **kakao** odtłuszczone sproszkowane
poleca 57
H. TRETER
właściciel parowej fabryki czekolady,
Lwów, ul. Kopernika l. 3.

Białe i piękne ręce!!
Najbardziej czerwone i popierzchnięte ręce wybielają i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu
kremem roślinnym
Słoik 80 ct. w. a.

J. Ihnatowicz
LWÓW, sklepy własne: ul. Kopernika 3. ul. Halicka 11. KRAKÓW. Sukiennice 20. CZERNIOWCE Rynek 3. PRZEMYŚL. ul. Franciszkańska 24.

Congo Nr. 1
znakomita herbata
pół kilo zł. 1.90
poleca
109 lat istniejący
skład herbaty
FRYDERYKA SCHUBUTHA
Lwów, Rynek 45.
Cenniki na żądanie.
Opakowania nie zaliczam. 284

Księgarnia
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca
dzieła naukowe pedagoga **Reussnera**:
Najlepsza Metoda
najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się języków obcych bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i z Kluczem na końcu każdego działu:

„Samouczek" **Polsko-niemiecki,** kurs wstępny. (**Elementarz**) po 15, 30, 52 ct. kurs I 90 ct., kurs II. zł. 2·30 — komplet (oba kursy) zł. 3·—.

„Samouczek" **Polsko—francuski,** kurs I. 13 zeszytów, kurs II 24 zeszytów, gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów po 22 ct., na zaliczkę wysyła się tylko 20, 10 lub przynajmniej 6 zeszytów.

„Samouczek" **Polsko — angielski** kurs I. zł. 1·12, kurs II. zł. 1·80, komplet zł. 2·62.

Amerykański **Przewodnik** z rozmówkami angielskimi, wydanie II. znacznie powiększone 75 ct w a.

„Samouki" **wielcy ludzie,** t. j. 33 życiorysy najsławniejszych ludzi z 16 rycinami, zł. 1·20 zł. w oprawie eleganckiej zł. 2·25.

Petöfi **Aleksander** król poetów węgierskich nieśmiertelny wieszcz i bożyszcze narodu węgierskiego, poeta nad poetami zł. 1·05 w oprawie eleganckiej zł. 1.80. 53
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ANTONI GUDIENS
we Lwowie, plac Maryacki,
(Hotel Europejski)
poleca na
suknie damskie najnowsze Batysty, Zefiry, Perkale, Satyny, Lewantyny, Płótna bułgarskie. Materyały na suknie do „Lawn-tenis" Halki, Żupony, Szale, Pończochy, Skarpetki, Płótna i Szifony na bieliznę oraz wielki skład
Bielizny stołowej.

Tadeusz Milaszewski

zegarmistrz
Lwów,
ulica Akademicka l. 3
poleca swój
skład zegarków
kieszonkowych i stołowych, ściennych i podróżnych.
Każdą sprzedaż i naprawę pod gwarancyą.
Założony w r. 1855.
314

Pasaż Hausmana
I. Lwowskie 371
Photo-Plasticon
Podróż na około świata.
od 3 do 10 kwietnia jest do widzenia
ALGIER
(Afryka)
Wstęp 10 centów.

Pora wiosenna i letnia 1898.
Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej zł. 6·— z lepszej zł. 7·75 z wybornej zł. 9·— z bardzo wybornej zł. 10·50 z przewybornej	prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 zł. Materye na zarzutki, paltoty, (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny i t. d., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).
Próbki za darmo i opłatnie. — Dostawa ściśle podług próbki poręczona. Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyi wprost u powyższej firmy na miejscu fabrycznem są znaczne.

Wielki magazyn
M. ISCOVITSA BRACI
Lwów, plac Halicki l. 2
poleca na sezon obecny
Zarzutki letnie . . . od zł. 9
Hawelloki . . . . „ 8
Ubrania bicyklowe . . „ 9
Ogromny zapas materyałów krajowych i zagranicznych.

Wielki magazyn
M. ISCOVITSA BRACI
Lwów, plac Halicki l. 2
poleca na sezon obecny
Ubrania żakietowe . . od zł. 15
„ salonowe . . „ 20
„ angl. spacerowe „ 18
Obstalunki wedle miary.
360

Sezon od 1 maja do października
Zdrój Cudowa
Okręg administr. Wrocław
1235 stóp nad morzem. Stacya pocztowa i telegraficzna. Stacya kolejowa Rückers i Nachod. **Źródło arsenowo-żelazne** przeciw **chorobom krwi, nerwów, serca, kobiecym.** — **Źródło lithionu** przeciw **podagrze, cierpieniom nerek i pęcherza.** Wszelkie rodzaje **kąpieli** i najnowsze **metody lecznicze. Koncerta, reuniony, teatra.** Wysyłka wód cały rok Prospekta darmo. **Zdrojowa Dyrekcya.**

Firma **Wiktor Berger** Lwów, Akademicka 8.
Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład
ROWERÓW

Steyr Swift fabryk państwowych.
Crescent „Grande luxe" amerykańskie.
George Richard „Marque royale" francuskie.
Premier Helical angielskie.
Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe. — **Wybór** zwyż 100 maszyn na składzie. — **Gwarancya na dwa sezony.** — **Cenniki** bezpłatnie — **Własny warsztat** fachowy **reparacyjny i szkoła jazdy.**
Poszukuje się zastępców na prowincyi za stosowną prowizyą 272

Pierwsza c. k. austr. węg. wyłącznie uprzyw.
Farb fasadowych
fabryka Karola Kronsteinera, Wiedeń III. Hauptstrasse 120
(we własnym domu).
Odszczególniona złotymi medalami.
Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. zarządu wojskowego, **kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych**, wielu towarzystw budowlanych, **przedsiębiorców budowlanych i budowniczych**, jakoteż wielu fabrykantów i właścicieli realności. — Farb tych, które są w stanie sproszkowanym i rozpuszczają się w wapnie w 40 rozmaitych w orach od 16 ct. za 1 kgr. używa się do pobielania fasad domów a powłoka równa się zupełnie olejnej powłoce.
Farby olejne, lakiery i pokosty własnego wyrobu, **lakiery, farby, pendzle** i t. p.
Wzory i pouczenie użycia gratis i franko.

Bardzo praktyczny w podróży — niezbędny po krótkiem nawet używaniu.
Zbadany przez władzę sanitarną
(wedle reskryptu z dnia Wiedeń 3 lipca 1887).
Sarg's Kalodont
najtańszy i najlepszy środek do czyszczenia zębów.
By należycie oczyścić swe zęby, nie wystarczy wypłukać usta tylko odpowiednim płynem, do tego jest niezbędnie potrzebnem używanie specyalnego środka oczyszczającego zęby.
Wszędzie do nabycia. 230

W nędzy pozostaja Lechocka, wdowa po awizorze z trojgiem drobnych dzieci Zamarstynów 3·1 i Parżyk, szewc ze sparaliżowaną ręką.

Starszym i młodym
polecamy dla pouczenia wyszłe świeżo w nowem pomnożonem wydaniu dziełko radcy med. dr. Müllera o
chorobach systemu nerwowego i płciowego
i radykalnem ich wyleczeniu. Opłacona przesyłka za nadesłaniem 60 ct. w markach listowych
Curt Röber, Braunschweig. 110

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica" z apteki **Richtera** i z przezorności uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.
31

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich